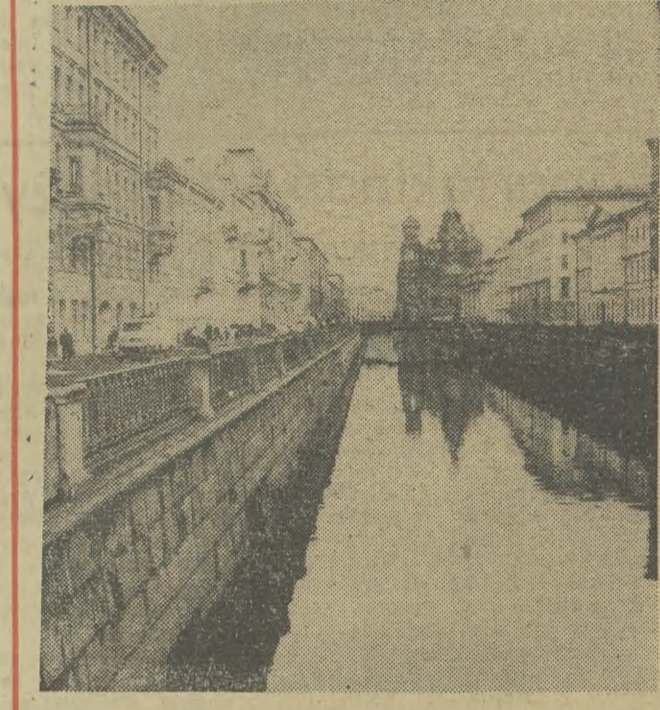


MOSKWA (PAP)  
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin przyjął w piątek francuskiego ministra gospodarki i finansów, V. Giscard d'Estaing, który przybył do ZSRR na czele francuskiej delegacji na 6 sesję działającej stale mieszanej komisji radziecko-francuskiej. Omówiono szeroki wachlarz zagadnień dotyczących dalszego rozwoju współpracy radziecko-francuskiej i rozszerzenia gospodarczych i naukowo technicznych kontaktów między obu krajami.

Obiektywem przez świat



Leningrad jest często nazywany „Wenecją” lub „Amsterdamem Północy”. Leży on bowiem na 101 wyspach, które spinają ze sobą 600 mostów. Są one zdobione rzeźbami i kratami kutymi z brązu. Na zdjęciu: jeden z kanałów miasta. CAF — TASS

Dyscyplina nie ma urlopu

„Wyrwykowe” kontrole

Większość energetycznych obiektów, zasilających miasto w prąd elektryczny i gaz, pracuje całą dobę. Dlatego też praca w Zakładzie Energetycznym Kraków-Miasto, podobnie jak w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych, odbywa się na trzy zmiany. — Stanowisko robocze — mówi główny inżynier Zygmunt Dulbas — przekazuje się „z rąk do rąk”. Niedopuszczalne jest, aby pracownik bez uzasadnienia nie przyszedł do pracy. Nawet w specyficznych okolicznościach musi on zawiadomić zakład, telefonicznie.

Obsługa urządzeń energetycznych wymaga wyjątkowej dyscypliny. Od obowiązków i sumienności zależy bezpieczeństwo pracy. Każde spóźnienie czy absencja obciążają dodatkowo załogę, a zmęczenie obniża precyzję czujności i ostrożność w wykonywaniu zajęć. Ludzie wiedzą o tym doskonale i przyzwyczaili się do tej „żelaznej dyscypliny”. Nie pamiętam, aby w ostatnim okresie któryś z pracowników obsługi ruchowej zawiódł, i nie stawiał się na swoją zmianę. W ostatnich 2 latach nie było też wypadku porażenia prądem elektrycznym.

Podobnie wygląda sytuacja w zakresie robót monterskich, przy wymianie urządzeń energetycznych. Pracownicy tutaj zatrudnieni posiadają specjalne kwalifikacje, swane uprawnieniami

ruchowymi. Gdyby któryś z nich „zawalił”, nie tylko że opóźniłyby się roboty, ale czasami cała brygada nie mogłaby przystąpić do pracy. Zależność organizacyjna ze względu na bezpieczeństwo wymaga tu bardzo dużego dyscyplinowania.

Natomiast wiele kłopotów mamy z pracownikami transportu. Pomijając kwestię niedostatecznej ilości kierowców, trzeba powiedzieć, że część z nich jest mało dyscyplinowana. Zdarzają się przypadki nieobecności w pracy bez zawiadomienia, porzucenia pracy... co dezorganizuje niekiedy dowóz materiałów i dojazd brygad monterskich na miejsce pracy.

Aby wyeliminować istniejące jeszcze drobne niedociągnięcia, wprowadziliśmy zasadę, że raz w miesiącu kierownicy działów, rejonów, osobiście sprawdzają rano punktualność pracowników oraz dyscyplinę pracy w terenie. Następnie, wyniki owych badań omawia się na specjalnych naradach, a w razie potrzeby, na zebraniu z udziałem wszystkich członków załogi. Muszę powiedzieć, że te „wizyty” personelu inżyniersko-technicznego na stanowiskach pracy przynoszą zamierzone efekty. „Wyrwykowe” kontrole mobilizuje do wysiłku przez cały miesiąc.

W Zakładzie Energetycznym — dodaje Maria Litwicka, pełniąca obowiązki kierownika działu kadr — mamy wyjątkowo niewielką płynność kadr. Jeśli odchodzą, to najczęściej nowo przyjęci, tacy, którzy nigdzie długo miejsca nie zagrzeją. Zdęcydowana większość — to załoga stała, z terenu Krakowa, (her)

Zaopatrzenie rynku w III kwartale br.

Więcej dobrych i poszukiwanych artykułów na półkach sklepowych

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, sytuacja rynkowa w III kwartale br., podobnie jak w całym I półroczu, charakteryzuje się wysoką dynamiką obrotów. Ocenia się, że ludność zakupi w tym okresie o ponad 8 proc. towarów więcej niż w tym samym okresie ubr.

Ogólnie można przewidywać, że w III kw. br. będzie umocniona globalna równowaga rynkowa i nastąpi dalsza poprawa równowagi odcinkowej — w zakresie szeregu artykułów. Tym niemniej — mimo poprawy — zapotrzebowanie rynku na niektóre towary nie będzie w pełni zaspokojone.

III kwartał — to pełnia sezonu letniego, dlatego też szczególną uwagę w tym okresie handel skupia na poprawie zaopatrzenia w artykuły sezonowe, a zwłaszcza odpowiednią konfekcję i ubiwa.

Możliwość zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe w III kw. br. ocenia się jako zadowalająca. Przewiduje się pełne pokrycie potrzeb w artykuły zbożowo-mączne, tuszujące roślinne i zwierzęce, jaja, mleko, twarogi, kawa naturalna itp. Korzystnie będzie zaopatrzenie w wyroby czekoladowe i pieczywo cukiernicze.

Dostawy mięsa i przetworów mięsnych do sieci handlowej i gastronomicznej wzrosną w III kw. br. o prawie 14 proc. Należy jednak się liczyć, mimo to, z brakami w pełnym zaopatrzeniu rynku. Dla zwiększenia sprzedaży produktów zawierających białko zwierzęce wydatniejsze będą dostawy drobiu (wzrost o 15,4 proc.). Wzrastają również dostawy jaj — o 14,2 proc., serów twarogów — o 20,7 proc., twarogów — o 19,3 proc., dostawy ryb i przetworów rybnych o 5,2 proc.

Dostawy masła będą wyższe o prawie 8 proc.

Prognozy zbiorów warzyw i owoców w III kw. br. pozwalają zakładać, że handel uspołeczniony otrzyma w pełni zamawiane ich ilości, zabezpieczające dostatecznie i ciągle zaopatrzenie rynku. Zwiększony będzie import pomidorów, papryki, moreli, brzoskwiń i winogron.

Korzystnie również przedstawia się zaopatrzenie rynku w artykuły nieżywnościowe. W III kw. br. w pełni zaspokajany jest popyt na szereg artykułów odzieżowych, jak np. spodnie turystyczne, sukienki letnie, spodnie męskie i chłopców, kostiumy kąpielowe z elastylu, jak również na artykuły sportowo-turystyczne i sprzęt campingowy; tkaniny wełniane i lniane, artykuły ra-

dio-techniczne i telewizyjne, zmechanizowany sprzęt gospodarki domowej, artykuły chemii gospodarczej itp. Są jednak trudności z zakupem niektórych części zamiennych. Znaczące urozmaicenie wyboru artykułów zapowłada przemysł lekki;

Przewiduje się znaczny wzrost zaopatrzenia w meble z produkcji krajowej i z importu (o 21 proc.).

Posiedzenie Komisji Zjazdowej PZPR

WARSZAWA (PAP)  
W dniu 23 bm. w Komitecie Centralnym partii odbyło się posiedzenie Komisji Zjazdowej PZPR, powołanej dla przygotowania VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Posiedzenie poświęcone było przedyskutowaniu wstępnego projektu tekstu zjazdowych. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Giersek.

W toku posiedzenia członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak zreferował dotychczasowy tok prac nad przygotowaniem tekstu zjazdowych. Prace te prowadzone były w czterech zespołach roboczych: podkomisji zagadnień ogólnopolitycznych i międzynarodowych podkomisji polityki gospodarczej i socjalno-ekonomicznej oraz modernizacji systemu kierowania i funkcjonowania gospodarki; podkomisji kultury, nauki, oświaty, masowych środków informacji i propagandy oraz wychowania; podkomisji problemów pracy partyjnej i zagadnień statutowych, jak też w komisji redakcyjnej. Do prac tych zespołów przyciągnięto liczne

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Chód aura tego lata niezbyt dopisuje, w każdy pogodny dzień zapętniają się nadmorskie plaże. Fot. CAF

DECYZJĄ PREMIERA  
Oficjalne wizyty bez zbędnego ceremoniału

WARSZAWA (PAP)  
Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólnie w sprawie stosowania jednolitych i uproszczonych form protokółowych przy oficjalnych wizytach. Zaleca ono zainteresowanym organom państwowym stosowanie tych nowych form, co spowoduje w praktyce istotne zmiany w zewnętrznych i wewnętrznych formach imprez związanych z pobylem w naszym kraju oficjalnych gości zagranicznych oraz z zagranicznymi wyjazdami i przyjazdami polskich osobistości i delegacji.

Szeroki rozwój stosunków międzynarodowych, nasze inicjatywy polityczne, zainteresowanie Polską w świecie, udział w licznych organizacjach, rozwój naszych stosunków naukowych i gospodarczych — wszystko to powoduje konieczność coraz częstszych bezpośrednich kontaktów. Ale następstwem tego jest również rosnące zaangażowanie członków kierownictwa, ministrów, wyższych urzędników państwowych, wynikające z przyjęcia, dotychczasowych norm protokółowych.

Taki stan prowadził do częstego odrywania od normalnych zajęć zawodowych, zabierał wiele czasu, powodował dodatkowe koszty wynikające z reprezentacji i ustalonych programów. Nowe formy mają na celu także ograniczenie do niezbędnego minimum protokołu dyplomatycznego, a tym samym znaczne odciążenie wielu osób.

Pismo okólnie premiera, jest nowym wyrazem zmian zachodzących w stylu pracy władz państwowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

26 bm. start „Apollo-15”



Na Przyładku Kennedy'ego na Florydzie trwają już ostatnie przygotowania do startu „Apollo-15”, zaplanowanego na 26 lipca br.

Na zdjęciu: załoga „Apollo-15” od lewej: J. Irwin, A. Worden i D. Scott.

CAF — AP — telefoto

Brandt o stosunkach z Europą wschodnią:

Porozumienie na „dobrej drodze”

BONN (PAP)  
Kancelarz Willy Brandt wystąpił w piątek w Bonn na konferencji prasowej, podczas której podsumował dwuletnią działalność rządu.

Zdaniem kancelarza pozycja międzynarodowa NRF uległa poprawie. W kwestii polityki europejskiej poczyniono postępy, a porozumienie z krajami Europy wschodniej jest „na dobrej drodze”. Brandt wyraził opinie, że zadawalające uregulowanie problemu Berlina zachodniego osiągnięte zostanie jesienią br.

W odpowiedzi na pytanie kancelarz powołał się na wysunięte przez NATO funkcje między zwołaniem konferencji bezpieczeństwa europejskiego a zadawalającym uregulowaniem problemu Berlina zachodniego, dodając, że jest ono dla Bonn wiążące.

Brandt wskazał na zainteresowanie Bonn osiągnięciem traktowanych porozumień z NRD na temat problemów leżących poza obrębem kwestii Berlina zachodniego. Kancelarz wyraził poglądy, że takie porozumienie przyczyniłoby się do tego, aby na europejskiej konferencji bezpieczeństwa, „której Niemcy” — jak się wyraził — nie dominowała.

Udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące szans rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń w Europie, Brandt wyraził opinie, że rozmowy na ten temat mogłyby być podjęte jeszcze przed zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa, jednak problem ograniczenia zbrojeń nie powinien być rozważany wyłącznie przez dwa wielkie mocarstwa. W jego rozwiązaniu powinny uczestniczyć państwa mniejsze i średnie.

Meksyk za przyjęciem ChRL do ONZ?

MEXYK (PAP)  
Jak oświadczył minister spraw zagranicznych Meksyku — E. Rabasa, rząd Meksyku „znajduje się w trakcie weryfikacji swojej polityki wobec Chin Ludowych”. Zapytany o stanowisko Meksyku w sprawie przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, minister odpowiedział, że „Meksyk w żadnym wypadku nie będzie się sprzeciwiał przyjęciu Chin do ONZ i jeżeli Zgromadzenie Ogólne przejmie uchwałę w tej sprawie, Meksyk będzie ją respektował”.

Rabasa nie odpowiedział jednak, czy Meksyk będzie gotów przyjąć do ONZ „o ile będziemy uważać w tej sprawie, Meksyk będzie ją respektował”.

Powyższe fragmenty pochodzą z meldunków pisanych przez dzielnice, a nadesłanych do sztabu NAL. Do 21 bm. o wykonaniu drugiego zadania „Nieobozowy tydzień kultury na drogach” zameldowało 614 zastępów (5.431 uczestników) i znów do meldunków dołączono były ciekawe opisy, własnoręcznie wykonane rysunki (np. zastępu „Zawisza Czarny” z Krzywki pow. Olkusz).

Wczoraj odbyło się losowanie nagród, którego dokonała Jola Kubisz ze Skrzydziej, pow. Limanowa, przebijająca obecnie w stacji NAL hufca Kraków Zwierzyniec. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do: „Panceriaków” w Niedziej pow. Nowy Targ, „Euzeńczyków” z Jaworzna, „Poziołków” z Zaliwia pow. Dąbrowa Tarnowska, „Stokrotek” z Siedlec pow. Nowy Sącz i „Sportowców” z Dobranowic pow. Proszowice. Zastępy te otrzymają po dwa komplety rakietek do kometki. (zg)

Stoliczek sam się nie nakryje!

Zaspokojenie pod każdym względem rosnących potrzeb ludności jest najpilniejszym zadaniem stojącym przed naszą gospodarką narodową. W realizacji tego zadania niemały udział przypada przemysłowi spożywczemu. Chodzi nie tylko o to, abyśmy mieli coraz więcej kołtów na talerzu i coraz więcej chleba, lecz również, aby przemysł dostarczał nam takich artykułów żywnościowych, które — gwarantując wszelkie wartości odżywcze — byłyby łatwe do przygotowania w domu, tanie i smaczne.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat przemysł spożywczy zapisał już na swoim koncie szereg osiągnięć, które zawdzięcza postępowi technicznemu.

Szereg wyrobów — takich jak szynki, konserwy mięsne, bekonny, mrożone owoce, wyroby czekoladowe i wódki — wykazuje jakość odpowiadającą najwyższym standardom światowym. Coraz więcej artykułów spożywczych uzyskuje znaki jakości. Na koniec 1970 roku — 855 wyrobów produkowanych przez kluczowy przemysł spożywczy posiadało takie znaki, a program założony na 1971 r. przewiduje osiągnięcie 982 wyrobów oznaczonych, o planowanej wartości produkcji w cenach zbytu 12,9 mld zł.

Te osiągnięcia nie byłyby możliwe bez ścisłej współpracy nauki z przemysłem, bez udziału wysokokwalifikowanych specjalistów z instytutów przemysłu spożywczego, z laboratoriów branżowych lub zakładowych.

Udział ośrodków naukowo-badawczych w rozwoju przemysłu spożywczego jest niewątpliwie duży. Wiele receptur i rozwiązań konstrukcyjnych wprowadzonych w minionych latach jest wyrazem ich pracy. Warto wymienić zastosowane w przemyśle nowe technologie — jak produkcja mrożonek, ekstraktu kawy zbożowej „linka”, doskonałe margaryny „Maia”, dietetycznych płatków leżakowych, błyskawicznego ryżu, liofilizowanych zup, niektórych owocowych.

Jak najszybciej wprowadzanie do produkcji osiągnięć nauki i techniki, nowoczesnych metod organizacji produkcji i pracy, torowanie dróg nowym procesom technologicznym i nowym wyrobom ma na celu produkcję coraz tańszych artykułów spożywczych, łatwiejszych do przygotowania i lepszych jakościowo.

Klient poszukuje m. in. tańszych gatunków kiełbas. Zakłada się więc, że ich udział w ogólnych dostawach wędlin wzrośnie do 70 proc., również znacznie podniesie się ich jakość. Poważnie zwiększą się dostawy przemysłu koncentratów spożywczych, który dostarczy na rynek o 1100 ton więcej niż planowano zup błyskawicznych, rosół drobiowych, kisielni i innych deserów.

Wzrastające zapotrzebowanie na tanie przetwory spożywcze będzie jednak trudno zaspokoić w warunkach dużego rozdrobienia i złego rozmieszczenia na mapie kraju zakładów przemysłu spożywczego. Występuje wyraźny podział na zakłady stare, z okresu międzywojennego, do których trudno jest wprowadzić nowoczesne maszyny i nowe technologie, oraz zakłady wybudowane już po wojnie, charakteryzujące się nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych urządzeń i maszyn. Mocno przerobowe zakłady podległe przemysłowi spożywczemu nie są wystarczające, a ich wyposażenie techniczne pozostawia wiele do życzenia. Dalszy rozwój przemysłu uzależniony jest od przestawienia chałupniczej nieraz produkcji na produkcję wielkoprzemysłową.

Odbecnie resort przemysłu spożywczego dysponuje 5 instytutami i 7 centralnymi laboratoriami, zatrudniającymi około 1.150 pracowników. Instytuty i laboratoria mają charakter branżowy. W badaniach naukowych występują specyficzne procesy technologiczne, różnorodność surowców i duża wielokierunkowość w zakresie maszyn i urządzeń niezbędnych do prowadzenia procesów technologicznych. Te specyficzne cechy, jak wykazało doświadczenie, wywierają wpływ na konieczność branżowego ustalenia płacówek naukowo-badawczych w przemyśle spożywczym.

Płacówki naukowo-badawcze przemysłu spożywczego dysponują obecnie aparaturą wartości około 91 mln złotych, powierzchnia użytkowa wynosząca 14 tys. m kw. Jest to w porównaniu np. z Rumunią, Bułgarią czy Czechosłowacją o wiele mniejszy potencjał badawczy i nie zabezpiecza prawidłowego rozwoju. A przecież w najbliższych latach zadania poważnie wzrosną. Powołanie komisji, że umiędzynarodowienie każdego kłosa zbóż, każdego grama białka zwierzęcego i każdego litra mleka staje się u nas koniecznością. A także wykorzystanie będzie możliwe przede wszystkim wówczas, gdy opracowane zostaną nowe technologie.

Wytwórnia Silników Wysockopreżnych w Andrychowcu, „Andoria”, obchodzi 25-lecie swego istnienia.

Po zakończeniu wojny była ona małą fabryką nie mającą nic wspólnego z silnikami. W 1946 roku pracowało tam 30 ludzi, którzy wykonywali urządzenia młynarskie. Ale już w 1948 roku rozpoczęto produkcję silnika spalowego 1-cylindrowego o mocy 11 KM. Niedługo w zakładowym biurze konstrukcyjnym opracowana została rodzina silników S-320 o mocy od 9 do 75 KM. Silniki, przechodząc różne udoskonalenia, wytwarzane są do chwili obecnej, choć produkcja ich stopniowo maleje.

Wypierane są one bowiem przez silniki licencyjne Leylanda, które zaczęto wykonywać w 1957 r. Są to 6-cylindrowe maszyny o mocy 125 KM, które odznaczały się wysokimi walorami eksploatacyjnymi i niewielką wa-

„równajmy DO NICH”

Najlepsi z „Andorii”

gą. Siłują one m. in. do napędzania autobusów „san”. Zakładowe biuro konstrukcyjne w oparciu o zakupioną licencję opracowuje silniki pochodne 4 i 6-cylindrowe, przeznaczone do poruszania kominek budowlanych, sprzętów, kombajnów żniwnych „bizon”, a także do napędu zespołów prądowców na statkach morskich.

Produkcja silników Leylanda w 1975 r., w porównaniu z rokiem 1970, wzrosła 4-krotnie. Przy okazji jubileuszu 25-lecia zakładu — kilka porównań: produkcja zakładu w 1947 r. stanowiła wartość ok. pół miliona zł, a w roku 1970 wzrosła do blisko 1,2

przyczynili się do osiągnięć zakładu:

JAN GWOZDZIEWICZ — mechanik silnikowy działu doświadczalnego. Pracuje w WSW 21 lat, przewodnik pracy, wielokrotnie nagradzany za swoje wyniki, aktywny działacz społeczny i polityczny, członek Egzekutywy OOP.

STEFAN SOŚNIAK — topikarz, ma na swoim koncie 15-letni staż pracy, wysoko przekracza zadania produkcyjne, inicjator czynów społecznych, członek Egzekutywy OOP.

JAN PEKAŁA — monter silników na wydziale montażowym, zaczął pracę w WSW w 14 roku życia, jako uczeń przyzakładowej szkoły zawodowej. Obecnie posiada dyplom mistrzowski, jest wzorowo pracownikiem, pełni także funkcje społecznego inspektora bhp.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

„W walczącym drugiego zadania „Nieobozowy tydzień kultury na drogach” członkowie naszego zastępu, którzy nie posiadali kart rowerowych pomogliśmy im w naucezaniu przepisów „drogowych...” (z meldunku zastępu „Promyków” z Ostrowa pow. Proszowice).

„Na drugiej zbiórce urzędniczym konkursu znajomości przepisów i znaków drogowych. Dwóch koleśków z zastępu zrobiło losy z pytaniami, które potem ucyfrowaliśmy. Ten, który na wszystkie pytania odpowiadał poprawnie wygrał konkurs i otrzymał tytuł mistrza znajomości znaków i przepisów drogowych w naszym zastępie.” „Białe Czerwonki” — Bieniaszowice pow. Dąbrowa Tarnowska.

„Wyszukaliśmy miejsce niedaleko naszego szlaku gdzie nie przejeżdżają furmanki. Wzięliśmy białego wapna i zrobiliśmy skrzyżowanie oraz zrobiliśmy znaki drogowe. Podzieliłmy zastęp na części: pierwsza część była sumocłodami, druga motocyklami, pozostała członkami to byliśmy osoby piezo. Później przystąpiliśmy do nauki przepisów drogowych (Stoneczka” — Przybórow pow. Żywiec.

Chorągwi Krakowskiej ZHP i „Gazety Krakowskiej”

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?



W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Z kraju

(a) W EDYCJI KSIĄŻKI I WIEDZY ukazała się broszura z podstawowymi materiałami X Plenum KC PZPR, które odbyło się 24-25 czerwca br.

DO 25 LIPCA we wszystkich szkołach wyższych powinny być wydłużone listy kandydatów, którzy zostali przyjęci na studia.

Ze świata

PREZDENT NIXON spotkał się z sekretarzem stanu USA Rogersem i przeprowadził z nim rozmowę, która dotyczyła prawdopodobnie problemu reprezentacji CHRL w ONZ.

W PIĄTEK przybył do Argentyny prezydent Chile S. Allende. Jest to pierwsza jego wizyta za granicą od objęcia władzy jesienią ub. r.

JAK Poinformowała AGENCJA TASS, Anatolij Kowalow został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR.

W PIĄTEK minister spraw zagranicznych Bułgarii I. Baszew, przebywający z 2-dniową nieoficjalną wizytą przyjacielską w Moskwie, odleciał do kraju.

IZBA REPREZENTANTÓW KONGRESU USA zatwierdziła projekt ustawy o wyasnogowaniu 2,1 mld dolarów na budowę i utrzymanie amerykańskich bas wiojskowych za granicą.

W HELSINKACH odbyła się w piątek czwarta oficjalna sesja robocza radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

W MOSKWIE opublikowano dekret Prez. Radji Najwyższej Federacji Rosyjskiej w sprawie zwolnienia G. Woronowa z obowiązków przewodniczącego Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej w związku z jego przejściem do innej pracy.

RABBI MEIR KAHANE, przywódca bojówkarzy żydowskich skupionych w organizacji pod nazwą „Liga Obrony” został skazany w Nowym Jorku na karę 5 lat więzienia w zawieszonym orzeczeniu o 5 tys. dolarów grzywny za nielegalne wytwarzanie materiałów wybuchowych.

BIURO POLITYCZNE FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ opublikowało oświadczenie, w którym podkreśla swą zdecydowaną wolę działania na rzecz dalszego umocnienia jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i rozszerzenia wspólnej akcji przeciwko imperializmowi na bazie dokumentu uchwalonego na międzynarodowym spotkaniu w Moskwie w r. 1969.

PO ZAKOŃCZENIU czterodniowej wizyty oficjalnej w CSRS wicepremier i minister spraw zagranicznych Syrii, Khaddam opuścił w piątek Pragę udając się na Węgry.

RAZDZIAŁSKI zakomunikował, iż groźba rozszerzenia się cholery w Hiszpanii północno-zachodniej po stwierdzeniu 7 przypadków zachorowania na tę chorobę w okolicach Saragossy, dzięki zastosowaniu środków ostrożności już nie istnieje.

PIĘC OSÓB zginęło w pociągach w wyniku pożaru, jaki wybuchł w piątek na 11 piętrze jednego z hoteli w Nowym Orleanie.

Sekretarz A. Czyż wśród słuchaczy WSP

Wczoraj odbyło się spotkanie sekretarza KW PZPR A. Czyży z słuchaczami Studium dla Pracujących Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w którym uczestniczyli również przedstawiciele ministerstwa oświaty i szkolnictwa wyższego dr. Kaczor, zastępca kierownika Wydziału Nauki KW tow. Wroniński, wicekurator OSK Biernacki i prezes ZO ZNP tow. Pawlik.

Sekretarz KW A. Czyż przedstawił zbrany aktualną sytuację kraju przygotowującą się do nadchodzącego VI Zjazdu partii.

CIEKAWOSTKI

GLUSZEC POSZUKIWACZEM... ZŁOTA W ilości gluszcza upolowanego na terenach w dolnym biegu Amuru znaleziono niewielką grudkę złota. Podobną plątkę to lubią polować małe kamyczki, zwłaszcza bityzycy. Zaczęto przypuszczać, że gdzieś to publikacja, gdzie został upolowany gluszc, musi płynąć zlotonosny strumień. Sprawa ta zainteresowała się geologowie - i rzeczywiście domyśliли się potwierdzenie.

STAROŻYTE GROBY POD PULTUSKIEM Tegoroczne badania starożytnych cmentarzy w Kiszczu pod Pultuskim - jednym z najwcześniejszych w Mazowszu, użytkowanego w okresie od II w. pne. do IV w. naszej ery - przyniosły ciekawe odkrycia. Znaleziono skupisko dobowych zachowań grobów podobnych sprzed 3 tys. lat.

W grobach przetrwały się popioły z przepalonych szczątkami ludzkimi, przykryte odórnikami do góry dnem misami lub naczyńkami w kształcie kloszy. W każdym grobie zachowała się duża ilość różnego rodzaju naczyń glinianych składanych szarym otok popiołu.

Szukające tempo i dramatyzm ostatnich wydarzeń w Maroku, Jordani i Sudanie - niczym w kalejdoskopie, ukazują złożoność procesów nurtujących bez mała cały świat arabski. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że zasięg politycznych wstrząsów w Rabacie, nad Jordanem i w Chartumie - bynajmniej nie ogranicza się do wewnętrznych spraw wspomnianych trzech krajów. Towarzyszą im reakcje oceny ze strony pozostałych arabskich stolic - reakcje gorące, to znów wyważone i wstrzymane, ale zawsze zaangażowane.

Nie jest sprawą przypadku, iż ocalałemu w zamachu królowi Maroka Hassanowi II gratulowali w pierwszej kolejności monarchowie Arabii Saudyjskiej i Jordani. Łącząc przecież tych władców ze samej sprawy o losy królewskich tronów. Wspólne rządzących przez nich krajom jest feudalne zacofanie. Zaś monarche Jordani na dodatek zawsze spędzał się z powiek problem Palestyński. Tęże gdy po nieudanych zamachach na Hasana II, w Maroku rozlała się fala terroru - Husajn doszedł do wniosku, iż w jego państwie też nadszedł czas ostrej rozprawy. Wszak w tym właśnie okresie Palestyńska Rada Narodowa podjęła kolejne wyziski, aby narodzić wywołaniecysty feudalizm bardziej niż dotąd zrealizował, dać mu jednolite podstawy. A w sile Palestyńczyków władza Jordani zawsze widział największe zagrożenie dla haszemickiej monarchii. I dlatego tylko mógł - uciekając się do podstępny i prowokacji - postawić swe wojska do walki z Husajnem.

Haszemidzi stworzyli Jordanię, i haszemicki król, potomek proroka - oświadczył kiedyś Husajn - zamienił królestwo raczej w pustynię, aniżeli oddam innym". Powodowany egoizmem zagrożonego monarchy, dążył więc Husajn do swego celu na przekór słusz-

Sytuacja w krajach arabskich

SUDAN: Rozstrzelanie przywódców spisku

Groźba dalszych zamachów stanu?

PARYŻ, LONDYN (PAP) Jak już donosiliśmy, w czwartek w godzinach popołudniowych przeprowadzony został w Chartumie kolejny zamach stanu, w wyniku którego gen. Nimeiri powrócił do władzy. Nimeiri, odzyskawszy władzę, przeprowadził rozmowę telefoniczną z Kadafim i poinformował go, że w pełni sprawuje kontrolę nad krajem. Wkrótce po tym w Trypolisie rozpoczęła się masowa manifestacja na znak poparcia Libii dla Nimeiriego. Przywódca sudański przeprowadził w Chartumie również rozmowę telefoniczną z prezydentem Sadatem.

Szef państwa egipskiego wyraził zaдовоłenie z powrotu Nimeiriego do władzy. Telegram z gratulacjami nadesłał także prezydent Syrii - gen. Assad.

Bezpośrednio po odzyskaniu władzy, gen. Nimeiri wystąpił z przemówieniem radiowym, w którym zobowiązał wszystkich żołnierzy i policjantów, a także wszystkich obywateli Sudanu, by aresztowali ludzi popierających Haszema el-Atę. Wyznaczono też cztery trybunały wojskowe, które będą sady i w trybie pilnym aresztowanych przywódców.

W piątek jeden z trybunałów skazał na karę śmierci byłego dowódcę 3 pułku czołgów - majora Monemha Ahmeda, dowódcę szwadronu republikańskiej - majora Osmana Husajna oraz majora Abde-El-Hal.

W Chartumie wprowadzona została godzina policyjna, a depeze prasowe poddano ścisłej cenzurze. Nie wiadomo dokładnie, jak obecnie przedstawia się sytuacja w Chartumie, ale według brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych - w piątek rano słychać było strzelanie w pobliżu pałacu prezydenckiego.

W Sudanie trwają aresztowania zwolenników przywódców zamachów stanu, w tym również komunistów.

Radio Omdurman podało, że w piątek po południu mjr Haszem el-Ata, przywódca nieudanego zamachu stanu, dokonanego w Sudanie w poniedziałek wieczorem - został rozstrzelany wraz z trzema innymi wyższymi oficerami.

KAIR (PAP) Jak podała libijska agencja prasowa, pik Babakr el-Nur oraz major Faruk Hamadallah, przywódcy zamachu stanu w Sudanie znajdują się w drodze z Libii do Chartumu.

LONDYN (PAP) Foreign Office zakomunikowało, że w piątek po południu budynek brytyjskiej ambasady w Chartumie został uszkodzony ogniem z dział czołgowych. Nie było żadnych ofiar wśród pracowników ambasady.

W piątek po południu w Chartumie trwała ostra strzelanina z dział czołgowych. Chodzi tu o oszczędność czasu działaczy państwowych, jak również oszczędność wyników i ograniczenia wydatków na cele oficjalne. W działalności publicznej bowiem - podobnie jak w gospodarce - obowiązuje u nas dziś zasada oszczędności i zwolnienia każdego pracownika państwowego. Chodzi tu o oszczędność czasu działaczy państwowych, jak również oszczędność wyników i ograniczenia wydatków na cele oficjalne.

W dyskusji nad tym projektem zabrał głos: Stefan Jedrychowski, Józef Tejchma, Stanisław Mojkowski, Stanisław Trepczyński, Jan Mitrega, Józef Klasa, Ryszard Frelek, Marian Drowniak, Stanisław Wroński, Mieczysław Róg-Swiłtosz, Franciszek Szlachta, Stefan Pirek, Maria Mileczarek, Jerzy Putrament, Wojciech Jaruzelski i Tadeusz Jaroszewski.

Kolebce i Oddziałowej Rady Związkowej, ma duże zaśluzgi w inicjowaniu czynów i zobowiązań produkcyjnych.

DANIEL ZARĘBA - techniczny, kierownik działu ogólnotechnicznego. Pracuje w WSW od 19 lat, zdobył sobie wysoki autorytet zawodowy i moralny. Odznacza się aktywną działalnością w zakładowych kole SIMP, jest także członkiem Egzekutywy OOP.

TADEUSZ BRZEZGACZ - zatrudniony przy rozdziale prac na wydziale obróbki mechanicznej. Ukończył przyzakładową szkołę zawodową, a od nowego roku szkolnego wstępuje do technikum przyzakładowego. Jako wzorowy pracownik i aktywny członek ZMS, był jednym z trzech delegatów WSW na zlocie młodzieży w Katowicach. W zakładzie pełni funkcję wiceprzewodniczącego koła ZMS na swoim wydziale. (t)

W nocy z czwartku na piątek w chałupskim porcie Valparaiso dalsze odczuć silny wstrząs podziemny, który wywołał panikę wśród ludności, lecz nie spowodował żadnych ofiar w ludziach ani strat materialnych.

Valparaiso zostało nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi 3 lipca br. Wówczas to poniosły śmierć 83 osoby, a 2 tys. pozostało bez dachu nad głową.

W oskarżeniu, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

nych oskarżeniem, że przelewa krew swoim braci, że praktycznie oddaje przysługę wspólnemu wrogowi Arabów - Izraelowi.

Bezpośrednio, egoizm i obłuda jordańskiego monarchy ujawniły się w ostatnich dniach już bez żadnych osłonek. Wzając bez skrępowanych porozumień kairskie (z września ub. roku) i armiajskie (z października ub. roku) określając status Palestyńskiego ruchu oporu na terenie Jordani - Husajn wysłał swe wojska do osta-

Święto narodowe ZRA

Wystąpienie Sadata

KAIR (PAP)

Zjednoczona Republika Arabska obchodziła w piątek rocznicę lipcowej rewolucji 1952 roku. 19 lat temu w kraju został obalony ustrój monarchistyczny.

W ogłoszonym w piątek przemówieniu, prezydent ZRA Sadat, wyraził ubolewanie i powodu dezintegracji świata arabskiego i ostro skrytykował króla Jordani, Husajna.

Prezydent powiedział, że nadal stoi na stanowisku dialogu w sprawie pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Domagał się także wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich. Sadat oświadczył: jeśli nie dojdzie do pokoju, jedyną alternatywą będzie wojna.

Prezydent ZRA mówił i wielkim uznaniem o radzieckiej pomocy wojskowej, która - jak oświadczył - „pozwołała nam stanąć na nogi”.

Mówca uznał za przeżyty kryzys w Sudanie i wyraził nadzieję, że kraj ten wstąpi do federacji z trzema innymi państwami arabskimi, gdy sytuacja do tego dojdzie.

Zapowiedział wizytę prezydenta Nixona w Chinach. Sadat uznał za krok pozytywny, jeśli nie stanowią one triku wyborczego.

Chod okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

Jednakże różne imprezy z tymi kontaktami związane były niedługo przedtem przedsięwzięcia. Odnośnie to zarówno do imprez związanych z pobylem gości zagranicznych w Polsce, jak z wyjazdami naszych działaczy państwowych.

Decyzja premiera oznaczać będzie istotne zmiany w tonie imprez o charakterze protokolarnym. Odejście się od takich np.

czestych dawniej swyczojów, że gdy szef jakiegoś resortu wyjeżdża lub powraca z zagranicy - odprowadza go lub wita cały zespół współpracowników. Obecnie ministra np. może witać lub też będzie go zastępował w czasie nieobecności oraz dyrektor gabinetu.

Okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

Jednakże różne imprezy z tymi kontaktami związane były niedługo przedtem przedsięwzięcia. Odnośnie to zarówno do imprez związanych z pobylem gości zagranicznych w Polsce, jak z wyjazdami naszych działaczy państwowych.

Decyzja premiera oznaczać będzie istotne zmiany w tonie imprez o charakterze protokolarnym. Odejście się od takich np.

czestych dawniej swyczojów, że gdy szef jakiegoś resortu wyjeżdża lub powraca z zagranicy - odprowadza go lub wita cały zespół współpracowników. Obecnie ministra np. może witać lub też będzie go zastępował w czasie nieobecności oraz dyrektor gabinetu.

Okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

Jednakże różne imprezy z tymi kontaktami związane były niedługo przedtem przedsięwzięcia. Odnośnie to zarówno do imprez związanych z pobylem gości zagranicznych w Polsce, jak z wyjazdami naszych działaczy państwowych.

Decyzja premiera oznaczać będzie istotne zmiany w tonie imprez o charakterze protokolarnym. Odejście się od takich np.

czestych dawniej swyczojów, że gdy szef jakiegoś resortu wyjeżdża lub powraca z zagranicy - odprowadza go lub wita cały zespół współpracowników. Obecnie ministra np. może witać lub też będzie go zastępował w czasie nieobecności oraz dyrektor gabinetu.

Okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

Jednakże różne imprezy z tymi kontaktami związane były niedługo przedtem przedsięwzięcia. Odnośnie to zarówno do imprez związanych z pobylem gości zagranicznych w Polsce, jak z wyjazdami naszych działaczy państwowych.

Decyzja premiera oznaczać będzie istotne zmiany w tonie imprez o charakterze protokolarnym. Odejście się od takich np.

czestych dawniej swyczojów, że gdy szef jakiegoś resortu wyjeżdża lub powraca z zagranicy - odprowadza go lub wita cały zespół współpracowników. Obecnie ministra np. może witać lub też będzie go zastępował w czasie nieobecności oraz dyrektor gabinetu.

Okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

Jednakże różne imprezy z tymi kontaktami związane były niedługo przedtem przedsięwzięcia. Odnośnie to zarówno do imprez związanych z pobylem gości zagranicznych w Polsce, jak z wyjazdami naszych działaczy państwowych.

Decyzja premiera oznaczać będzie istotne zmiany w tonie imprez o charakterze protokolarnym. Odejście się od takich np.

czestych dawniej swyczojów, że gdy szef jakiegoś resortu wyjeżdża lub powraca z zagranicy - odprowadza go lub wita cały zespół współpracowników. Obecnie ministra np. może witać lub też będzie go zastępował w czasie nieobecności oraz dyrektor gabinetu.

Okólniki dotyczyły tylko organów rządowych - należy się spodziewać, że w ślad władz państwowych pójdą jak najrychlej różne organizacje społeczne i ich agendy centralne i terenowe oraz wszelkie lokalne instytucje, a także kierownictwa zakładów pracy.

Okólniki premiera w sprawie jednolitych uproszczonych form praktycznych przy różnych oficjalnych wizytach władz się ustalają z tym kompleksem zagadnień. Przypomina on, że coraz częściej kontakty międzynarodowe - zwłaszcza w sferze istniejącej naderkozystnie - powodują rosnące zaangażowanie członków rządu i innych działaczy państwowych.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

„Tour de Pologne” Kryterium w Rybniku

wygrał Szurkowski

Do zakończenia wyścigu kolarskiego Dookola Polski pozostały już tylko dwa etapy.

Wczoraj kolarze walczyli dwukrotnie. „Etap prawdy” (Raciobór - Rybnik, 27,33) wygrał Mytnik (Flota), 22,33 przed Ovion (Francia), 28,02, Zakretta (Francia), 28,02 i Magiera (Cracovia), 28,11.

W kilka godzin później kolarze rozegrali na ulicach Rybnika 10 etap - kryterium - 67,5 km. Znowu dał znać o sobie Ryszard Szurkowski wygrywając ten etap w czasie 1,32,47 przed Gazdą i Lussignoni (Włochy). Czechowski był szósty, Hanusik siódmy, a

Magiera - dziewiąty - wszyscy w tym samym czasie co Szurkowski.

Po dziesięciu etapach nadal liderem jest Szoda (Legia) 22,54,43. Dalsze miejsca zajmują: 2. Zwirko (LZS Zjednoczeni) 22,55,46, 3. Zakretta (Francia) 22,56,01, 8. Hanusik (Górnik) 22,58,09, 13. Matusiak (Arkonka) 23,00,17, 15. Krzeszowski (Piast) 23,01,22, 54. Szurkowski (Doimel) 23,16,16, 63. Czechowski (Lech) 23,20,13.

Dziś 11 etap z Rybnika do Cieszyńska (115 km), a w niedzielę - zakończenie „Tour de Pologne” - 12 etap Cieszyńska - Gliwice (168 km).

II Spartakiada Młodzieży

Wczoraj rozgorzały na stadionach, boiskach, halach, pływalniach, kortach i szosach Śląska boje II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Toczy się walka o medale i punkty.

Wyścig szosowy na dystansie 120 km wygrał Bilous (Wrocław) 3.00,1 przed Sądziakiem (Katowice) i Dominikiem (Warszawa). Zacięty pojedynek stoczyli piłkarze z Szczecina i Gdańska. Wygrał Szczecin 10:9.

Świetnie wystartowały drużyny województwa krakowskiego w turnieju piłki ręcznej. Dziewczęta pokonały Katowicę 9:6 (4:2), a chłopcy wygrali z Gdańskiem 17:11 (9:7).

Rekord Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów ustanowił Pawiński (Wrocław), uzyskując w wadze muszej 277,5 kg.

W turnieju piłki nożnej Kraków woj. przegrał z Opolem 1:3 (1:1). Bramkę dla krakowian uzyskał Kuma.

Również porażki doznał siatkarze Krakowa m. przegrywając z Lublinem 0:3 (6:15, 11:15, 10:15).

Srebrny medal zdobyła wczoraj Skolarczyk (woj. krakowskie) w pływaniu. Skolarczyk zajęła drugie miejsce na dystansie 100 m klas. - 1:23,7.

Rekord Polski w rzucie dyskiem juniorów ustanowił Pejrowski (Gdańsk) 55,28, a pływaczka Piławska poprawiła rekord Polski siołerek na dystansie 400 m dow. uzyskując - 4:55,5.

A w Opolu rozpoczęły się regaty żeglarskie. Poziom zawodów wysoki. Najlepiej spisują się młodzi żeglarze Poznania i Warszawy.

Na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu szczykują się do walki kajakerze. Dziś nastąpi start. W regatach tych weźmie udział rekordowa ilość osad - 458, w tym 36 krakowskich.

W kilku wierszach

Polscy tenisisci w półfinałowym turnieju młodzieżowym o „Puchar Galesa” przegrali z Francją 0:5. Awans do finałów zapewniła sobie już Francja pokonując Holandię również 5:0.

Piłkarze Pogoni Szczecin wygrali w Świnoujściu z II-ligowym zespołem bułgarskim Pazardzik 3:1 (3:0).

Zwycięzca biegu memoriałowego na 5 km w Poznaniu został Rutkowski (Warta) 14,89, przed Stawiarzem (Wawel Kraków) 14,98.

Maraton pływacki w Pińskowie wygrał Sławicki (Resowia) przed Lukomskim (Łódź).

Wyniki I ligi piłki wodnej: Polonia Bytom - Słom Gorzów 8:3, Śląsk Wrocław - KSZO 8:5, Arkonka-Legia 8:4, KSZO-Ani-

lana Łódź 7:5, Śląsk-Polonia 13:1, Arkonka - Słom 12:2.

Para brzdystów Wisty Kraków Leblon - Wilkosz zajęła na turnieju w Deauville (Francia) drugie miejsce.

Turniej tenisowy odbył się w Sopocie wygrał H. Skonek (wiek 40-50 lat) a w grupie 50-55 lat Beidowski pokonując Kurmana (Kraków) 6:2, 5:7, 6:3.

Dwa rekordy świata ustanowił Rigert (ZSRR) w podnoszeniu ciężarów - waga lekko ciężka - rwanie - 165 kg i podzut - 205,8 kg.

Po 9 rundach szachowego meczu o mistrzostwo świata Petrosian znoważ z Korczmem 8:4.

Ogólnopolski turniej tenisowy w Węłchowcu w konkurencji kobiet wygrała Wierżbińska, a wśród mężczyzn - Andrzejewski.

Lektury współczesne, 18,55 Artystyczny areny, 19,20 Dobranoc, 19,30 Monitor, 20,20 Gwiazda bez blasku - film fr., 21,05 Dziennik, 22 Wład. sport, i Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży, 22,20 Student zebrał - operetka.

NIEDZIELA: 8,00 Program dnia, 8,35 TV kurs rolnicy - Lato 1971, 8,40 Przygotowanie, radzimy, 8,50 Zamach - film pol., 16,25 Rezerwa - film pol., 17,05 Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, 11,30 Skarby Erytarii, 13,15 Program dnia, 13,20 Dziennik, 13,35 Bawcie się z nami, 14,20 Przemiana, 14,50 PKF, 15 Estrada Literacka, 16 Trójkąt lekkoatletyczny Czechosłowacja - Polska - Węgrzy, 16 Fama 71, 19,20 Dobranoc, 19,30 Dziennik, 20,05 1914 - film dokument. fr., 21,30 Rozwiązanie wiatrem... - rep., 22,10 Magazyn sport.



BAKTERIE — POSZUKIWACZE ZŁOTA

Jak stwierdził pracownicy Instytutu Mikrobiologii Akademii Nauk ZSRR, pewne gatunki bakterii zdolne są do pochłaniania i następnie wydalenia złota. Fakt ten został wykorzystany w praktyce: po skruszeniu ubożego w złoto złoza wprowadza się doń wodę z owymi mikroorganizmami, następnie zaś — po pewnym czasie — odzyskuje kruszec z wody. Działanie bakterii doprowadza do tego, że zawartość złota w wodzie dochodzi do 10 miliardów na litr.

WYBUCH TWORZY KANAŁY

Konwencjonalna metoda budowy kanałów melioracyjnych jest dość powolna. Nowa metoda...



Zastosowanie betonaru przy leczeniu nowotworów złośliwych w Instytucie Onkologii i Radiologii Akademii Nauk Kazachskiej SSR.

NAUKA I TECHNIKA ZSRR

Od bakterii do — głosu ziemi

zapropnowana przez radzieckiego wynalazcę D. Kuznecowa, pozwala na wykonanie tej samej pracy w ciągu kilku dni. Polega ona na użyciu środków wybuchowych umieszczonych w swego rodzaju „pończosze” plastikowej, którą przeciąga się pod ziemią. Eksplozowanie tak sprężonego ładunku nie tylko drąży kani, ale i utwardza jego ściany.

ELEKTRONICZNE HYBRYDY

Jak się okazuje, krzyżując ze sobą można nie tylko rośliny i zwierzęta, ale także maszyny elektroniczne. Stowo „hybryda” jest coraz częściej używane przez cybernetyków. Maszyną hybrydową — to „krzyżówka” komputera z aparatem analogowym, np. analizatorem równań różniczkowych. Użytkuje się na tej drodze zwiększenie szybkości działania i wysoka dokładność liczenia. Pracownicy laboratorium modelowania elektronicznego Politechniki Ryskiej opracowali ostatnio przystawkę analogową do serijnego komputera „Mińsk-22”. Zastosowanie jej zwiększa

stokrotnie szybkość wykonywania operacji przez komputer.

ZŁOZA STALEGO... GAZU

W Komitecie Odkryć i Wynalazków przy Radzie Ministrów ZSRR ułożono dyplomatyczny grupie uczonych radzieckich autorów poszukiwań odkrycia naukowego. Uczeń et stwierdził, że w określonych warunkach gaz ziemny może w głąbi Ziemi występować w stanie stałym. Pod ciśnieniem ponad 200 atmosfer i w temperaturze do 25 st. C woda tworzy z gazem ziemnym związki stałe — hydraty. Uczeń wykazał, że w rejonach wczesnej zmarzliny można oczekiwać występowania obfitych złóż tego rodzaju, nadających się do eksploatacji przemysłowej. Według orientacyjnych szacunków, zapasy „stałego gazu” przekraczają w trylionów metrów sześciennych. Kilka tego rodzaju złóż już odkryto. W szczególności miasto Norylsk otrzymuje gaz, który przez tysiąclecia był w stanie stałym.

GŁOS ZIEMI PODSLUCHANY

Słaby, nie silniejszy od brzęczenia komara dźwięk, rodzi się gdzieś w głąbi Ziemi. Nie usłyszy go nigdy ucho ludzkie — ale piórko samopiszącego aparatu sprężonego z geofonem postawił geofonów w stan pogotowia. Tak właśnie działa w kopalniach Donbasu pierwsza w świecie służba prognoz akustycznych. Geofony — subtelne rejestratory podziemnych dźwięków, stworzone w Instytucie Geofizyki AN ZSRR — stały się niezawodnymi stróżami kopalnianych labiryntów. Są one zdolne do wykrycia najdrobniejszych uskoków w skale z odległości do 25 km. W ciągu ostatnich kilku lat udało się dzięki nim wykryć ponad tysiąc grozących wybuchem jam, wypełnionych metanem. Wielokrotnie ostrzegły one także górników przed niebezpiecznymi tąpnięciami.

ATOM INACZEJ

Z atomem lalkom kojarzą się nie najprzejmniejsze pojęcia: zawiłane wzory, wybuchy jądrowe, w najlepszym przypadku złota czterolistna koniczka, oznaczająca ostrzeżenie „Uwaga! Promieniowanie”. Z racji tego fizycy atomowi wydają się ludźmi „nie z tego świata”, zawsze poważnymi i zawsze rozprawy o hamletowskich problemach istnienia ludzkości. Z pewnością w przekonaniu tym tkwi część prawdy, ale bez wątpienia nie cała. Oto dwie anegdotki, ukazujące ową odwrótną stronę medalu.

Znany fizyk i pisarz Gamow odwiedził kiedyś słynnego Nielsa Bohra w jego wiejskiej posiadłości, gdzie twórca teorii budowy atomu pracował wraz ze swoim asystentem nad pewną ważną publikacją naukową. Po całonocnej wyczerpującej pracy obaj uczeni byli tak zmęczeni, że postanowili zabrać się do jakiegos mniej odpowiedzialnego zajęcia; wreszcie zdecydowali się rozwiązać krzyżówkę z jakiegoś angielskiego tygodnika. „Nie szło to zbyt dobrze” — opowiada Gamow — i po godzinie pani Bohr zaproponowała, abyśmy wszyscy poszli spać. Rosenfelda i mnie umieszczono razem w pokoju gościnnym. Nagle w środku nocy obudził nas pukanie do drzwi. Podskoczyliśmy w ciemności na łóżkach wolaż: „Co to? Co się stało?”. Dobięł nas przylumiony głos przez drzwi: „To ja, Bohr. Nie chce wam przeszkadzać, lecz pragnę nam tylko powiedzieć że angielskie miasto przemysłowe, siedmioliterowe, kończące się na «ich» to Ipswich”.

Jak wiadomo, wśród fizyków są tacy, którzy zajmują się eksperymentami, a są i tacy, którzy jedynie rozważają zagadnienia teoretyczne. Teoretycy uchodzą za niezbyt zręcznych w obchodzeniu się z przyrządami, a nawet za takich, którzy uszkadzają aparaturę, gdy tylko się jej dotkną. Za szczególnie pechowego pod tym względem uważany był znakomity teoretyk, niemiecki fizyk Wolfgang Pauli. Mówiono, że o jego klasie jako teoretyka świadczyło najlepiej, iż przyrządy psuły się, gdy tylko uchodził do laboratorium. To zjawisko otrzymało nawet swoją nazwę: efekt Pauliego. Gamow wspomina: „Najbardziej przekonującym przykładem efektu Pauliego była eksplozja i rozrwanie się na kawałki aparatury w laboratorium profesora Jamesa Franka w Getyndze, co nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie i bez żadnego widocznego powodu. Śledztwo w tej sprawie wykazało, że katastrofa zdarzyła się dokładnie w chwili, gdy pociąg wiozący Pauliego z Zurichu do Kopenhagi zatrzymał się na pięć minut na dworcu w Getyndze”.

Śmieszne? Śmieszne — ale i pocieszające: ważne, aby ludzie, od których tak wiele zależy, mieli swoje słabości jak zwyczajni śmiertelnicy i aby obdarzeni byli poczuciem humoru!

ELEKTRON

Wielkie doświadczenie zdobył mgr inż. Stefan Waćnik w Centralnym Biurze Konstrukcji Urządzeń Chemicznych, gdzie pracuje od 19 lat, pełniąc ostatnio funkcję kierownika działu cukrowniczego. Te doświadczenia i wiedza zdecydowały, że otrzymał polecenie wyjazdu na 9 — jak się okazało — długich miesięcy do Mosulu, półmilionowego miasta irackiego, położonego na północ od legendarnego Bagdadu. Przed kilkunastu dniami wrócił do Krakowa.

W upale i zimnie

Jako mistrz montażu inż. Waćnik otrzymał odpowiedzialny od siebie przy rozbudowie cukrowni wzniesionej przed laty przez firmę NRP. Polscy specjaliści podjęli się zwiększenia mocy przerobowej cukrowni z 800 ton do 3000 ton na dobę. Rozbudowa zakładu okazała się trudniejszym zadaniem, niż wzniesienie podobnego od podstaw. Trzeba było wykonać istniejące urządzenia, bądź co bądź, mocno zużyte i nietypowe, odremontować je oraz wkomponować nowe do starej zabudowy. Mimo silnej konkurencji firm francuskich i zachodniemieckich, wygraliśmy przetarg, jakkolwiek nie byliśmy tańszymi — od innych — wykonawcą. Zdecydowała dobra opinia, jaką cieszą się w świecie polscy specjaliści „od cukrowni”.

Cieężka to była praca i w warunkach zupełnie odmiennych niż w Polsce. Gdy w kwietniu zaświeciło ostro słońce, to do końca października nie zasnęła jest najmniejsza nawet chmurka; Żarła się z nieba, temperatura w cieniu nie schodziła poniżej 40 stopni. Dotknięcie pozostawionego w promieniach słońca żelaza groziło oparzeniem. Spawacze pracujący w pomieszczeniach zamkniętych dusili się w 60 st. gorąco, musieli wyczerkiwać noce, choć i to było upalne. Suche tropikalne powietrze u niemowlaków oddychanie. Wypijano ogromne ilości płynów, ale pot wysychał nim zdolał wydosłać się na powierzchnię skóry; rozpadali się na plecach przesolone koszulki. Wokół wszystkiego było brzoźwe, ziemia spalona, wymarłe pozornie drzewa.

W czasie tamtejszej zimy, choć temperatura nigdy nie spadała poniżej 0 stopni, odczuć zima było większe niż u nas w okresie trzaskających mrozów. Ludzie chorowali, nie mogli znieść tych warunków.



Jerzy Domański NASI ZA GRANICĄ

1001 NOC w... Mosulu

Zespół budowniczy składający się z 200 ludzi nie ugiął się przed żarem i zimnem. Nie było przypadków rozprezenta, zalanania się planu. Wszyscy pracowali solidnie, jak trzeba było to do późnych godzin nocnych. Tempem i jakością robót imponowali nie tylko miejscowym specjalistom, ale i ekspertom z innych krajów.

Po pracy...

Nie samą pracą żyli nasi rodacy pod gorącym irackim słońcem. Mieszkałi wygodnie w największym hotelu miasta. Zorganizowali sobie samorządową stołówkę z bardzo dobrymi potrawami. Kucharz — Syryjczyk szybko opanował tajniki europejskiej kuchni. Ciężka praca i zabójczy klimat nie pozwalały na oszczędzanie na jedzeniu, toteż wszyscy odżyliwili się do brzozi. Tekstyni jedynie do polskiego chleba, zwykłego — razowego z masłem.

Zgodnie z miejscowym zwyczajem, zamiast w niedzielę polscy specjaliści odpoczywali w piątki. Dyrekcja budowy zadbała o urozmaicenie wolnych chwil. Udośćniono autokary na wycieczki, a zwiedzać było co.

Najlepiej w domu

Wiele wrażeń i przygód przeżyli polscy specjaliści od cukrowni. — Nigdy nie zapomniałem burzy piaskowej — mówi inż. Waćnik. — Zaczęło się przy świetle słońca. Naraz zrobiło się duszno i ciemno. Dołem wiał słaby wiatr, górą przewalały się żwawy piaski. Całe niebo pokryło się ciemną brzoźwą poświata. Wystąpiły niezwykle reakcje ludzi: od nadmiernej nerwowości do kompletnej apatii. Za oknami wylły psy i rzycały osy. Było w tym coś apokaliptycznego.

— O —

W naszym zespole pracowali wielu Arabów. Szybko uczyli się polskiego języka, najszybciej wprawdzie nie nadających się tu do powtórzenia. Zresztą i Polacy z latwością przyswajali sobie język miejscowy. Tak więc porozumienie się można było, choć wynikało wiele zabawnych sytuacji.

Ciekawy to kraj, a przeżyte tu 9 miesięcy pozostanie mi zawsze w pamięci. Gdyby jednak ktoś ponownie zaproponował mi tak długi pobyt w Iraku, prawdopodobnie odmówiłbym. Najlepiej jednak w domu...

PRZESZŁO STO LAT TEMU...

...wynaleziona została maszyna do pisania przez Francuza Jean Bernarda Foucanta (1813—1868), który był początkowo medykem, potem matematykiem, a następnie fizykiem nagrodzonym przez Napoleona II sumą 10 tys. franków za wynalezienie specjalnego wahadła do okazania obrotu dziennej Ziemi. Jego maszyna do pisania, nazwana „machina przeciw skurczeniu palców”, nieestetycznie pomogła ówczesnym biuralistom — była zbyt skomplikowana.

Drugim wynalazcą maszyny do pisania był Amerykanin Christopher Latham Skoles (1813—1890). Skoles wraz z dwoma innymi entuzjastami założył nawet firmę, która miała produkować te maszyny, niestety, nie mieli zbyt dużo pieniędzy i wynalazek odstąpiono zakładom przemysłowym Remingtona. Dopiero on zbił na nich majątek. Jedną z pierwszych maszyn kupił Mark Twain. Również Lew Tołstoj pisał swoje dzieła na „Remingtonie”.

MODEL MASZYNY SZYJĄCEJ...

...Sciegiem lańcuszkowym „nie do zerwania” przedstawił światu w 1830 roku Thimonnier, ale rozżaleniu krawcy paryscy rozbił mu ją na drobne kawałeczki. Jeszcze wcześniej, bo w roku 1825, pierwszą maszynę do szycia skonstruował Anglik Charles Wiesthal, lecz wynalazek nie podobał się mistrzom igły. Krawciewi fach przyjął wreszcie maszynę do szycia, skonstruowaną w roku 1845 przez Amerykankę Elionę Howe (1813—1867). Była to maszyna ołowienkowa ręczna. Idealną maszyną — dotychczas cenioną przez starszych wiekiem krawców — jest „singerowska”, skonstruowana w roku 1851 przez Izaka Singera z Bostonu. Obecnie przemysł produkuje maszyny do szycia wielocylindrowe, elektryczne, haftujące, sębnujące, obrabiające dziurki i przyszywające guziki.



HISTORIA rzeczy powszednich

FILM A PRAWDA HISTORYCZNA

«BOLESŁAW ŚMIALY»

Czy film oparł się na tym dokumencie, na przekazanie człowieka, który musiał znać świadków, a może i niedojędnego uczestnika sprawy, która wstrząsnęła królestwem polskim?

Pośrednią na to odpowiedź daje współautor scenariusza i reżyser, W. Lesiewicz w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Film” (nr 38/70): „Opieramy się na dziełach, współczesnej historiozofii, na

roczniko i kroniki byłyby się nim zwykłej zajęci, zabawczą wobec współczesnej walki o inwestycję”.

W wypowiedziach W. Lesiewicza i J. Kalszewskiego poświęconych do biskupa widać, że biskupowi znaleźć można więcej nie udokumentowanych przez historię, ani bezpośrednio, ani pośrednio, opinii. Tak np. bezpodstawnie wydaje się twierdzenie, że bp Stanisław reprezentował, w starciu z Bolesławem, stanowisko Grzegorza VII, że „kierował się racjami Kościoła”. Z historii wiadomo, że w sprawie „Iary i Koryn” po stronie papieża opowiedział się właśnie Bolesław, zacięty przeciwnik niemieckiego cesarza. Co zaś do „racji Kościoła” proponuje przeczytać, co na temat Bolesława pisze ks. prof. J. Umiński w „HISTORII KOŚCIOŁA”, jakim pochwałami obssypuje króla.

Co jeszcze: otóż do czasów mniej więcej Krzywoustego Kościół w Polsce stanowił część podległego władcy aparatu państwowego. Książę mianował biskupów (niejedną z nich były żonaty, posiadali rodzinę), on nadawał im dobra, on sprawował jurysdykcję w Kościele w sprawach karnych i majątkowych. Do księcia należały nawet kościoły. Idee Grzegorza ugruntowane zostały w Europie znacznie później.

Takich dyskusyjnych, moim zdaniem, opinii jest we wspomnianych wywiadach więcej, ale w tej chwili nie o nie mowa. Tym, co ukształtowało wyobrażenia milionów widzów o sprawie króla z biskupem, o ich sylwetkach jest stosunek filmu do Kroniki Galla — jedynego źródła wiarygodnego źródła historycznego. I pytanie o to: jaki jest stosunek filmu do Kroniki Galla — jedynego źródła wiarygodnego źródła historycznego. I pytanie o to: jaki jest stosunek filmu do Kroniki Galla — jedynego źródła wiarygodnego źródła historycznego.

Dla wszystkich, którzy już wyjechali nad morze i wyjadą jeszcze w następnych miesiącach urlopowych, istnieje jedyna „żywcowa” pytanie: będzie pogoda ładna czy też kiepska? Nie ważmy się odpowiadać na to pytanie. W zamian pomówmy raczej o tym, jakie czynniki kształtują pogodę nad morzem.

PRZED SKOKIEM DO WODY

Otóż rozcięzione, słonawe środowisko wód bałtyckich jest wynikiem wymiany barzdziej słonych wód oceanicznych z wodami basenu bałtyckiego jako morza wewnętrznego, zasilanego słodką wodą wielu rzek. Prądy morskie u południowych — a więc „naszych” brzegów Bałtyku, zależą w dużym stopniu od wiatrów, których kierunek także potwierdza położenie Bałtyku

Tomasz Miecik

KILOMETRY SŁOŃCA

w strefie ścierania się wpływów oceanicznych z kontynentalnymi. Oczywiście o przejściowości klimatu decyduje morze. Przy zmiennym układzie ciśnienia atmosferycznego w przekroju rocznym daje się stwierdzić przewagę wpływów oceanicznych: wiatry oceaniczne dominują np. w sezonie letnio-jesiennym. Pozbawiony, jako morze wewnętrzne, wpływów, wahania w poziomie wód zawdzięcza głównie wistrom, które mogą spowodować różnicę poziomu ponad 1 metr, czasem zaś dochodzi nawet do 3 metrów. Najwyższe temperatury letnie notowane są w sierpniu, kiedy to Bałtyk może przekraczać 18°C. Głębokość wód przybrzeżnych wynosi na zachodnim wybrzeżu 10—20 metrów, jedynie w rejonie Zatoki Gdańskiej głębokości są większe.

NA PLĄZY

Tyle o samej wodzie bałtyckiej, może nawet przydużo, bo są amatorzy urlopow nad morzem, którzy jednak stornia od kąpielii. Zatem o słońcu

znacznie słabsze od wiatrów w Gdyni (35 msek.). Niższe od Szczecina opady roczne ma tylko delta Wisły. Jest to najsłoneczniejszy region Polski, a najpogodniejszy miesiącami są tu maj i wrzesień.

Letnie usłonecznienie w nadmorskim regionie szczytów trwa od 10 godzin dziennie, zaś termiczne lato trwa tu najdłużej, bo około 95 dni. Optymalne warunki termiczne przypadają na okres od drugiej dekady czerwca do drugiej dekady września.

Nieco odmienny od szczytów szczytów jest klimat nadmorskiego rejonu kolobrzyskiego. Temperatury lipca i sierpnia są średnio roczne są niższe, opadów nieco więcej. Ale i dni słonecznych jest tu dużo; i tak np. w Koszalinie i Darłowie notuje się ich około 50, przy czym optymalne warunki termiczne panują od drugiej dekady czerwca do pierwszej dekady września.

I wreszcie nadmorski rejon gdański. Jest on klimatycznie dość zróżnicowany. I tak np. Mierzeja Helmska ma najbardziej na całym półwyspie typowy klimat nadmorski z roczną amplitudą 17,8°C. Natomiast np. Zalew Wiślany w stosunku do Zatoki Gdańskiej jest cieplejszy i bardziej zalesiony.

W gdańskim rejonie turystycznym najlepsze warunki termiczne panują od trzeciej dekady czerwca do połowy września, a na Mierzei Wiślanej — nawet do końca września.

Tak więc morze zaprasza, choć czasami chłodne i kapryśne, ale oferujące jednak o wiele więcej słońca od pozostałych regionów kraju.



Wiesław Mercik

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

Ze streszczenia filmu wynika więc, że powodem klątwy rzuczonej na Bolesława było

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

...nie ocenia jeszcze jasno powagi sytuacji, dopatruje się złośliwą konfliktu w detuzymis, którą król kocha. Zaklina ją uciec, na miłość do króla, aby oddała się uwalniającej jego sytuacji. Stanisław spełnia swą próbkę, rzucia klątwę na króla (...). Tym kamieniu dziejącym wracając do biskupa, którego błagała o łaskę dla króla. Bolesław wydaje wyrok śmierci na biskupa, wysnuł stych rycerzy, aby go ścielił...”

**W** sklepach muzycznych ZSRR ukazała się niedawno płyta zatytułowana „Siergiej Jesienin (ze wspomnień)”, na której oprócz głosu poety czytającego „Spowiędź chuligana” utrwalone zostały także wspomnienia o poecie jego krewnych i przyjaciół.

Płyta ta mogła ukazać się dzięki działalności fonetki przy wszechzwiązkowym Biurze Propagandy Literatury Artystycznej, utworzonej w 1964 roku. Fonetka rozporządza obecnie 1500 zapisami głosów 320 autorów, odtworzenie których zajęłoby 250 godzin. Na taśmie magnetofonowej utrwalone zostały wiersze literackie, wypowiedzi pi-

## MÓWI Sergiusz JESIENIN

szarzy, interesujące nagrania z radia i telewizji oraz muzeów i zbiorów prywatnych. Dzięki dumnej i żmudnej obróbce udało się przywrócić „do życia” m. in. głos Aleksandra Błoka i Jurija Tynjanowa.

Niektóre nagrania wydane już zostały w formie płyt długogrających (głosy Konstantego Paustowskiego, Anny Achmatowej, Michaila Swietłowa), lub przygotowywane są do wydania. Ze swych nagrań fonetka tworzy magnetofony, które wykorzystywane są w szkołach i klubach.

Zapisywaniem i ochroną głosów pisarzy zajmuje się nie tylko fonetka przy Wszechzwiązkowym Biurze Propagandy Literatury Artystycznej, Pracami w tej dziedzinie kieruje Centralne Archiwum Zapisu Dźwiękowego ZSRR utworzone cztery lata temu. Wiele w tym zakresie robi też firma „Melodia”. Zapisane przez nią głosy przeszło czterdziestu pisarzy z komentarzami Iraklija Andronikowa publikowane są jako płyty długogrające w serii „Pisarze mówią”. Dotychczas ukazały się płyty z nagraniami głosu Michaila Szolochowa, Konstantego Fiedina, Kornieja Czukowskiego, Lwa Kossila i innych mistrzów literatury radzieckiej. Ze stronice dźwiękowego pisma „Krugozor” wychodzącego w przeszło 300 tys. egzemplarzy brzmiały już głosy radzieckich poetów: Majakowskiego, Bagrickiego, Asijewa i in.

Na Kucowych malowaniach, na Kucowych obrazkach — płacze Janosika matka, śmieje się soltyś dziecka...

Henryk Cyganik

PORTRETY TWÓRCÓW LUDOWYCH

# MOJA MATUŚ PODHALAŃSKA

lata przy farbach się „marasi”, miał w pole z kosa ruszać. Ale Antoni do końca pozostał wierny swojej sztuce i teraz, kiedy maluje coraz mniej, bowiem traci wolny wzrok, a i ręce przecież już nie są tak precyzyjne, z dumą mówi o tym, że całym jego szczęściem i satysfakcją twórczości jest poświęcenie swego talentu, pracy i życia ziemi, o której mówi: moja matuś podhalańska.

Antoni Kuc uprawia dziedzinę twórczości ludowej ongii bardzo na Podhalu popularną, teraz znajdującą z każdym rokiem mniej zwolenników — malarstwo na szkle.



W zime, jak kurniawa przyszła, to już młodszy Kuc — Antoni pomalował w szklanych pismach Janosików i juhasów, złote włosy u madonny...

Kucowe na szkło malowanie nie odbiega w zasadzie od tradycyjnych zasad tej sztuki. Chętnie rezygnuje on z zachowywania malarskiej perspektywy i proporcji. Jego postaci przypominają rzeźbę ludową — twarze wyrażają za reguły jedno uczucie podkreślone kilkoma prostymi rysami,

sylwetki o dużych dysproporcjach między głową a tułowiem, gest statyczny i grube, nieco karykaturalne rysy. Ale równocześnie widac wyraźnie w tej twórczości wpływy malarstwa pejzażowego, zwłaszcza na obrazkach przedstawiających krajobrazy z okolic Czorsztyna i Niedzicy. W całym rejestrze obrazków spotykamy także pewne elementy prostej ludowej metafory, znajdujące wzory gdzieś daleko w Nikiforowym czy Janasowym widzeniu świata.

Typowym przykładem tego dążenia Kuc do metaforycznych definicji życia postrzeganego przez artystę — może być cykl składający się z 7 obrazków, które aktualnie zdobią foyer kina „Kraków” w Kijowie. Cyklem tym zdobył Kuc w 1970 r. i nagrodę na konkursie lenińskim organizowanym w środowisku twórców ludowych. Znajdziemy tam m. in. obrazek przedstawiający biedotę wiejską, portret Lenina w cusze góralskiej i na tle zamku czorszyńskiego, cmentarz w Manłowych z krzyżami mogił, na których artysta umieścił polskie wojskowe nakrycia głowy oraz obrazek z Leninem w nowotarskim więzieniu.

Starsze nieco malarstwo twórcy tematycznie wiąże się głównie z tradycją i codziennością gór. W swobodny i oryginalny sposób przedstawia ono cykl o Janosiku („Janosik w komorze u dziewczyny”, „Janosik u czarownicy”), scenki rodzajowe z życia codziennego wsi („Ojciec krzesny”, „Baca”, „Dzieci w jarcu”, „Oracz”) czy piękno pińskiego krajobrazu („Zamek czorszyński”, „Zamek niedzicki”).

Obrazki Antoniego Kuca znajdują się we wszystkich prawie muzeach regionalnych Podhala, wystawiane były także na wielu wystawach międzynarodowych, zdobywając także nagrody (na wystawie sztuki ludowej w Linz w Austrii) i wysokie wyróżnienia. Wiele z nich powiodło się za ocean, aby rodakom przypominać w sposób najbardziej wyrazisty i jasny wymowny — Ojczyznę.



Piotr Michałowski traktował swoje zainteresowania malarskie jako uboczne zajęcie. Przez wiele lat szukał życiowej drogi — studiując najpierw nauki fizykochemiczne, następnie filologię klasyczną. Wszechstronnie uzdolniony, dochodził do takiej perfekcji, że przekłada autorów greckich lub rzymskich na jeden z nowożytnych języ-

Stanisław Peters

## ZŁOTE PALCE

170 ROCZNICA URODZIN P. MICHAŁOWSKIEGO

ków już... w trakcie czytania. Pisze kurs historii polskiej w języku angielskim. Gdy studiuje politykę u Sartoriusa, a później u Stahla, ich wykład opatrzył uwagami i odśladkami dowodzącymi rozległego odczytania.

Wszechstronnie  
utalentowany

Gdy zostaje mianowany w Warszawie reorganizatorem górnictwa polskiego, następnie naczelnikiem hut, a wreszcie szefem oddziału budowlani i robót publicznych — pisze rozprawę o górnictwie, objęddza hutę Królestwa Polskiego, organizuje nowe fabryki. W czasie powstania w 1831 r. zostaje powołany na generalnego dyrektora fabryk broni. W następnym okresie swego życia świetnie gospodarzy w swej posiadłości Krzysztoporskiej pod Krakowem. Jest wzorowym obywatelom, wielkim patriotą i społecznikiem. Gdy osiada na roli, przejawia cechy szlachetnego demokratyzmu. Z radością powitał manifest Powstania Krakowskiego z r. 1846, ogłaszający wolność i oddający ziemię chłopom. Wspiera żywnością ludność w okresach głodu, popiera oświatę (za oprowadzenie sztuki czytania obdarowuje każdego parą butów). Zwalcza pijaństwo — kasuje intratne propinacje. Urządza zabawy i gry sportowe dla dzieci chłopskich

Okno w okno z przyrodą

Te rozliczne zadania nie przeszkadzały mu w najbardziej umiłowanym zajęciu — malarstwie. Powraca do niego co pewien okres czasu. Podstawową cechą jego twórczości artystycznej jest z y c i e r e a l n e, natura. Tworzy znakomite wizerunki chłopów — wędrownych starców, żołnierzy. A jak malował? Przekazała

rys myśli swej ledwo dostrzeżonymi kilku rzutami ołówka a resztę farbami dopełniał. Gdy znalazł się w oko z przyrodą (w Boleszycach nad Sanem) maluje z pasją konie, psy, buhaje — otaczający go świat wiejski, który był źródłem nie wyczerpanych podmiot artystycznych. Wieczorami, przy lampie, gdy mu czytano najnowsze arcydzieła literatury polskiej, kreślił mnóstwo szkiców piórem. „Szkicowanie tak mu było właściwe, że jakby bezwiednie zapomniał rysunkami nawet księgi gospodarcze rachunkowe, w których obok cyfr mnożyły się konie i ludzie”.

Konia pasją malarza

Najbardziej jednak pasjonowały go konie. Gdy bawił w Hanowerze, nie może się zachwycić rewii kawalerii: „Nic piękniejszego, jak to wojsko na koniu angielskim, w ślicznej uniformie”. Konia jest głównym tematem jego malarstwa.

Prowadził niezliczone ilości studium konia pociągowego, pojazdowego, wojskowego, wierzchowego, „Owe perszerony o potężnych formach — pisze w monografii o P. Michałowskim Maciej Masłowski — ciągnące przeważnie ciężary, o mięśniach napiętych jak postronki, o „lapach”, jak olbrzymie włochate znaki zapylania, owe uspaniałe dyżurniki, zaprzężone w czwórki, zjeżdżające z góry, mijające się w wielkim pedzie, owe konie w stajni, przed kuznią, konie dosiadaną przez różnorodnych jeźdźców — ale to cały odrębny świat wyrwany życiu na gorąco”.

„Masz złoto w palcach”

Wiele uwagi poświęcał Piotr Michałowski studiom militarnym i hippograficznym,

których celem było przygotowanie się do stworzenia rycerskiej epepi polskiej. Cieszył się nadzieją, że będzie mógł rozślwiąć pedzem chwałę oręża polskiego. Stworzył szereg konnych wizerunków Napoleona, którego uwielbiał — jak całe jego pokolenie. Aby odtworzyć szarzę polskich ułanów w wężowej Somosiery, gromadził informacje od bezpośrednich uczestników. Podczas pobytu w Paryżu wyrabia sobie szybko nazwisko, jako artysta. O jego obrazy dobijają się najwięksi malarze europejscy. Sprzedaje je po wysokich cenach, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczają na różne cele społeczne. W ten sposób zrywa z przesądami, który głosi, że szlachociom wolno sprzedawać tylko piody własnej ziemi. „Masz kopalnię złota w palcach” mawiał mu batalista Charlet, który konie Michałowskiego wkopiowywał do swoich obrazów. U tego właśnie malarza znalazł Michałowski wymarzone warunki do pogłębienia swych upodobań. Charlet popularyzował bowiem wojskową legendę napoleońską w niezliczonych rysunkach i litografiach, a wokół siebie skupiał wielu artystów i wojskowych.

Przez długi okres czasu Michałowski nie był dostrzegany przez krytykę krajową. Nazywano go artystą-amatorem i „dzielnym mężem stanu”. Dopiero wielka wystawa sztuki polskiej we Lwowie w 1899, na której zaprezentowano 60 olejnych obrazów, akwarel, tuszów, sepii i rysunków, przyniosła mu pośmiertną sławę. Piękną monografię o sławnym malarzu napisała H. Mortkiewicz-Olczakowa. W Galerii w Sukienicach, w jednej z sal zgromadzono poważną kolekcję dzieł Michałowskiego, które przedstawiały głównie sceny batalistyczne z okresu napoleońskiego. Warto też przypomnieć, że Kraków nazwał imieniem tego malarza jedną z ulic.

Mógłby ktoś powiedzieć, że dziedzinie tematyki w utworach dramatycznych, a także autorów — na poszczególne grupy, dowodzi nadmiernie drobiazgowości, czy wręcz malostkowości, jeśli idzie o charakterystyczne rysy całego teatralnego. I, że statystyka (w tym wypadku) niewiele pomoże dla określenia istotnych wartości scenicznego repertuaru, jakim w sumie obdźlił na teatry Krakowa od września 1970 r. do sierpnia roku bieżącego.

W końcu najważniejszą sprawą jest tu doświadczenie się odpowiedzi, czy w efekcie przeżyliśmy, wraz z poszczególnymi teatrami, sezon interesujący doborom i wyborem pozycji dramaturgii — i jakie to były sztuki w wymiarze literatury: ambitne, czy przeciętne, o temperaturze ideowej — gorące, letnie lub chłodno-obojetne? Czy również ich kształty inscenizacyjne — przy ewentualnym niedosyć pisarstwa artystycznego — tłumaczyły potrzebę wprowadzenia na scenę tego i innego utworu dramatycznego? Czy — na koniec — sukcesy krakowskie na terenie całego kraju można przypisać ogólnemu poziomowi wszystkich teatrów Krakowa?

Takiego uogólnienia nie warto ryzykować, jako że byłoby to po prostu niezgodne ze stanem faktycznym. Pochwały zbierał głównie Teatr im. Młodziejewskiej (Stary i Kameralny), a od czasu do czasu zaznaczył swą obecność artystyczną — Teatr im. Słowackiego. Ten ostatni zresztą miałby w przydziale premii partycypować z wieloma scenami krajowymi, w sporę odległości od tych, które tworzyły grupę czołową. Co byłoby wykładnikiem pofalowanej linii, jaką charakteryzowały się jego poszczególne spektakle. Od miernie poprawnych — do zaskakujących urodą sceniczną. Lecz sama urodliwość nie oznacza jeszcze cech wybitnych.

Natomiast rangę wydarzeń uzyskały niewątpliwie — w liczbie pozwalającej na generalizowanie — przedstawienia Teatru im. Młodziejewskiej, jako ciąg zjawisk artystycznych. Choć i tu waga — rzecz można — ideowa, filozoficzna podlegała dość znacznym wahaniom.

NA TASMIE  
FILMOWEJ

NAUCZYCIELKA I UCZEŃ

Autentyczny dramat zakochanej w swym uczniu nauczycielki jednego z liceów w Marsylii, niejakiej Gabrieli Rossier, który przed kilku laty poruszył francuską opinię publiczną, będzie tematem już drugiego filmu. Gabriela Rossier została wprawdzie uwięzioną z zarzutem uwiedzenia nieletniego, ale kilka miesięcy aresztu prawencyjnego zalała ją psychicznie i doprowadziło do samobójstwa. Te historie odtworzył wernie Andrée Cayatte w swym filmie „Umrzeć z miłości” (tytuł zapożyczony od jednego z poematów Eluarda). Nauczycielkę grała w tym filmie znakomita francuska aktorka dramatyczna Annie Girardot, której rolę przejmie obecnie jej równie znakomita koleżanka, Jeanne Moreau. Bedzie ona bohaterką filmu „Louise” reżysera Philippe’a de Broki, który jednakże odstępuje nieco od wydarzeń autentycznych i przedstawia nauczycielkę jako kobietę dość lekkomyślną, dla zabawy romansującą z uczniem.

FILMOWE SKARBY

Wszechzwiązkowe Archiwum Filmowe w Moskwie, które powstało w roku 1959, ma obecnie największą na świecie kolekcję filmów. Katalog tego archiwum obejmuje 35.000 tytułów, tzn. blisko 10.000 więcej niż drugie z kolei archiwum filmowe w Paryżu. Poważną część zbiorów archiwum moskiewskiego stanowią filmy zaliczane do światowej klasyki.

NIERENTOWNE KINO

Budynek, w którym mieści się gigantyczne paryskie kino „Gaumont-Palace” na placu Clichy, liczące 3.800 miejsc, zostanie wkrótce zburzone, ponieważ kino jest nierentowne i nie powiodły się także próby urządzenia restauracji w tym wielkim lokalu. Pod koniec ub. stulecia mieścił się tu hipodrom. W roku 1899 został on przebudowany na kino, wielokrotnie później modernizowane.



Kadr z filmu: „Zmierzeń bogów”.

Jerzy Bober

## Nie jest złe, ale...

marzyć o wyróżnieniach. Przypomina to sytuację w sporcie: ekstraklasowa czołówka i — pomniejsze ligi...

W zasadzie dwie sceny jednego teatru podtrzymują wysoką pozycję Krakowa, jako ośrodka teatralnego w ogóle. Nie jest to złe. Ale mogłoby być lepiej. Bo Teatr im. J. Słowackiego ma wszelkie szanse, aby włączyć się do walki o trofea artystyczne, a Teatr Ludowy też nie od młocochy i zwiększony zastryk twórczo-reżyserski postawiłby go chyba w pozycji lepszej, aniżeli zajmowana dotychczas. Ostatecznie bowiem o efektach artystycznych decydują ugrupowania aktorów i wokół wybitnych inscenizatorów, którzy nie tylko wiedzą czego chcą — lecz także: jak doprowadzić zespół do twórczej wymiany poglądów w ramach opracowywanej sztuki.

Wróćmy jednak do pytań, postawionych na wstępie — skoro w bardzo uproszczony, ze względu na szczupłość miejsca, sposób zarysowaliśmy szkielet sytuacyjny w nawiazaniu do utrzymującego się rangi teatru krakowskiego — na tle reszty kraju.

Właśnie te pytania szczegółowe — w odniesieniu do ogólnych opinii — wydają się o tyle istotne, o ile przypomniałbyśmy konkretne tytuły widowisk, które ugruntowały dobre imię scenicznego naszego miasta.

Jakież to spektakle przyczyniły się do mówienia o Starym i Kameralnym Teatrze — w całej Polsce? Przede wszystkim: *Biesy Dostojewskiego* w świetnym ujęciu Andrze-

ja Wajdy. Mocne uderzenie artystyczne — wyjątkowo fortunnej adaptacji scenicznego powieści wielkiego pisarza rosyjskiego. Następnie dwie inscenizacje Konrada Swinarskiego: *Sen nocy letniej* Szekspira i *Zegnął Judasz* Iredyńskiego. Ta pierwsza — znakomita w świeżości spojrzenia na klasykę. Dalej — wybitne, tragiczno-groteskowe odczytanie Szeuów Witkiewicza przez Jerzego Jarockiego. Teżoż reżysera wcześniejsza inscenizacja Albee’go *Wszystko w ogrodzie*. Interesująca, jako formuła teatralizacji bardzo literackiego, *smaczkowego* utworu Lubieńskiego *Zegary* — Jerzego Kreczmara. Na koniec *Miłość i gniew* Osborne’a w reżyserii Jana Maciejewskiego, młodego twórcy, który tak ongiś zafascynował nas *Wyzwoleniem* w Teatrze Wybrzeża. Jak na jeden sezon — chyba wystarczająco. A przecież inne premiery,

TEATR

choć przyćmione nieprzeciętnością tych najgłośniejszych, utrzymywały się na wysokiej fall artystycznej. Nawet porażki — nie były słabością produkcyjnego warsztatu teatralnego. Można się było spierać o koncepcję, o ton dialogu, o sprzężenie literatury z wizją sceniczną. Ale nie o zejście poniżej poziomu.

A jednak, gdy zapytamy, co — w tym roku obfitości jednego teatru oraz poczynaniach innych: razem 6 scen — zaprezentowały nam współcześni, polscy autorzy dramaturgii, dojdziemy jeszcze raz do stwierdzenia niewesołej sytuacji w rodzimej dramaturgii współczesnej. Na owoych 6 scenach grano 7 autorów współczesnych. Tylko Różewicz z *Kartoteką* i *Swiadkami* (Teatr Ludowy) i Bryll w *Janosku* (Teatr im. Słowackiego) zajmowali się aktualną tematyką polską. Natomiast rangę literacką oraz ambicje ideowego spojrzenia na konkretną rzeczywistość kraju — prezentował już wyłącznie Różewicz. Iredyński w *Zegnął Judasz* postawił problem ogólnoludzki, poprzez mił o biblijnej zdradzie mistrza przez ucznia; Rymkiewicz w *Królu Mięsopuszcie* — „ucielki” w imitację teatru hiszpańskiego, obyczajowego moralitetu dawnych epok. Lubieński wprawdzie podjął temat polski — ale cofnął się w historię minionego wieku — stamtąd dopiero atakując aluzjami. Swirszczyska i Faber (w „Grotesce”) posłużyli się formą bajki — z mitologią i ze współczesności — ale poza realiami polskimi.

Nie idzie tu o pouczanie pisarzy, czy udzielanie nagan za brak na scenach współczesnej tematyki polskiej. Szczególnie, gdy ich utwory i tak poszerzały formy dialogu z widownią, podsuwały prawdy ogólnoludzkie do przemyśleń i wysnuwania wniosków. Ale — czy w tym statystycznym niedowładzie tematu naszego dnia dzisiejszego — nie kryje się ucieczka teatrów przed zaryzykowaniem pozycji nie sprawdzonych (a istniejących), niechęć inscenizatorów dla współczesnej literatury polskiej — choćby niedoskonałej, wymagającej więcej wysiłku twórczego? Bo łatwiej czasem tworzyć aluzje i mówić między wierszami cudzych i swoich autorów (klasyków oraz udających klasyków), aniżeli stawiać oko w oko z problemami konkretnych i aktualności.

Jan Moszczeński

## PRZYJACIELE kultury polskiej

MINISTER kultury i sztuki PKL przyznał niedawno odznaczenia „Zasłużony dla kultury polskiej” Międzynarodowemu Towarzystwu Chopinowskiemu w Wiedniu, prof. dr Güntherowi Wytrzensowi — dyrektorowi Instytutu Sławijski Uniwersytetu Wiedeńskiego i pisarzowi Oskarowi Janowi Tauschowskiemu — tłumaczowi licznych utworów polskich. Uroczystego wręczenia odznaczeń dokonał ambasador PRL w Austrii, Lesław Wojtyga. W imieniu Międzynarodowego Towarzystwa Chopinowskiego, odznaczenie podjął jego przewodniczący prof. dr Franz Zagiba. Dziękując za nie, przypomniał on pobyt Chopina w Wiedniu w latach 1828-1830 1831, wskazując na ich znaczenie dla artystycznego rozwoju genialnego muzyka.

W uroczystości wręczenia odznaczenia w ambasadzie PRL w Wiedniu wzięli udział członkowie zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Chopinowskiego oraz przedstawiciele austriackiego Ministerstwa Oświaty i Nauki. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Austrii obecny był dyrektor Departamentu Łączności Kulturalnej z Zagranicą, ambasador Karl Hartl oraz wicedyrektor protokołu dyplomatycznego, dr H. Weinberger.

Międzynarodowe Towarzystwo Chopinowskie założone zostało w Wiedniu w r. 1952. W szeregach jego działają wybitni muzycy szczególnie oddani muzycznemu dziełu polskiego kompozytora. Towarzystwo wydaje „Roczniki Chopinowskie”, będące źródłem wiedzy o twórczości Chopina i popularyzuje mniej znane utwory oraz prowadzi badania nad związkami Chopina z addunańską stolicą. Praca Towarzystwa znana i ceniona jest również poza granicami Au-

stria, a szczególnie w naszym kraju.

Prof. dr Günther Wytrzens jest wykładawcą literatury słowiańskiej na Uniwersytecie Wiedeńskim. W jego dorobku naukowym figuruje szereg prac poświęconych literaturze polskiej. Jest on autorem pracy pt. „Adam Mickiewicz — wieszcz narodu polskiego” oraz części polskiej antologii literatury słowiańskiej, która ukazała się w Austrii. Tłumaczył on również „Pamiętniki” Jana Chrzostosa Paska. Ogłosił też drukiem kilka prac na temat językoznawstwa polskiego. Prof. dr Günther Wytrzens był przewodniczącym Komitetu Obchodów Roku Mickiewiczowskiego w Austrii i pełni od lat funkcję sekretarza zarządu Towarzystwa Austriacko-Polskiego. Jego dorobek naukowy oraz działalność przekładowa, publicystyczna i społeczna sprawiły, iż nazwisko prof. Wytrzensa jest znane również poza kręgiem slawistów.

Prof. Oskar Jan Tauschowski, poeta, pisarz, tłumacz, odznaczony w okresie od 1952 do 1970 r. za swoją twórczość dwunastoma nagrodami, związany jest z naszym krajem ścisłymi więzami. W jego oryginalnej twórczości znalazło się wiele polskich pierwiastków. Przeswoił on literaturę austriackiej działości Andrze-

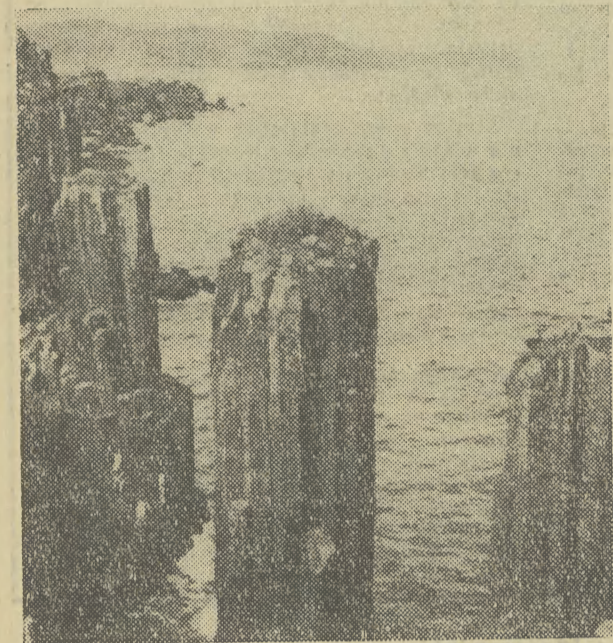
cza, Drozdowskiego, Leca, Przybosa, Różewicza, Grochowia, Harasymowicza, Brylla i wielu innych pisarzy polskich. Napisał powieść biograficzną o Marii Curie-Skłodowskiej, tłumacząc na liczne języki i dwukrotnie w Austrii odznaczoną. Oskar Jan Tauschowski jest również autorem książki pt. „Polska bajki i klechdy ludowe”, publikacji dwukrotnie nagrodzonej, m. in. Austriacką Nagrodą Państwową w r. 1970. Prof. Oskar Jan Tauschowski utrzymuje żywe kontakty z polskimi pisarzami. Jego wkład w popularyzowanie polskiej literatury współczesnej w republice alpejskiej jest — można rzec — ogromny.

Halina Gugałowa

KOREA

# Tu rośnie «korzeń życia»...

KORESPONDENCJA WLASNA



Koesong, to jedno z najstarszych miast koreańskich, w którym do tej pory zachowało się budownictwo typowe dla tego kraju, chociaż centrum miasta zbudowano już w stylu europejskim. Koesong jest najdalej wysuniętym na południe miastem koreańskim Republiki Ludowo-Demokratycznej — tędy przebiega 38 równoleżnik.

Właśnie w okręgu koesońskim rośnie słynny korzeń żeń-szenia, z którego wyrabia się bardzo wiele leków, a także kosmetyków. Krem żeńszeniowy nie należy do tanich. Znaną są także koreańskie wódki tzw. żeńszeniówki, produkowane w kilku rodzajach. Najdroższe z nich prezentują w butelkach korzeń żeń-szenia. Jego kształt przypomina postać człowieka. Przypisuje mu się wiele cudownych właściwości. W jednej z fabryk w Hynnam opowiadano mi, że pewna kobieta, pracownica tej fabryki, przez całe lata oczekiwała narodzin dziecka i dopiero po kuracji żeńszeniowej urodziła dorodnego chłopca. Sprzedaje się więc w aptekach eliksir żeńszeniowy, tabletki itp.

Najciekawszy jest oczywiście czarny korzeń, który rośnie tylko w lasach. Biały korzeń uprawia się na plantacjach. Próbowano rozszerzyć jego uprawę na inne rejony, ale udaje się tylko w okolicy Koesongu.

W pobliskich górach, na oboczu głównych dróg — znajdują się groby królewskie, pochodzące prawdopodobnie z początków XIV wieku. Trzeba wspiąć się wysoko po kamiennych schodach, aby dotrzeć do samych grobowców. Kiedyś u podnóża wzniesienia stała świątynia, ale pozostały po niej tylko szczątki murów. Grobowce zaś zachowały się w doskonałym stanie. Usypano je w formie wysokich kopców wystających ponad obudowę z pokrytych płaskorzeźbami głazów kamiennych.

Jak mi opowiadano, do grobów wchodziło wiele wejść, ale od setek lat nikomu nie udało się go odnaleźć. Podobno Amerykanie zajmując te tereny, próbowali odszukać wejścia i naruszyli kilka płyt kamiennych, ale szybko zostawali stąd przepędzeni przez armię północno-koreańską i na szczęście groby ocalały w całej swojej pierwotnej okazałości.

Drugą osobliwością, którą udało mi się zobaczyć w rejonie Koesongu, była leżąca również wysoko

w górach niemal bajkowa — drewniana pagoda, pokryta rzeźbami i farbami roślinnymi w kolorach naturalnych.

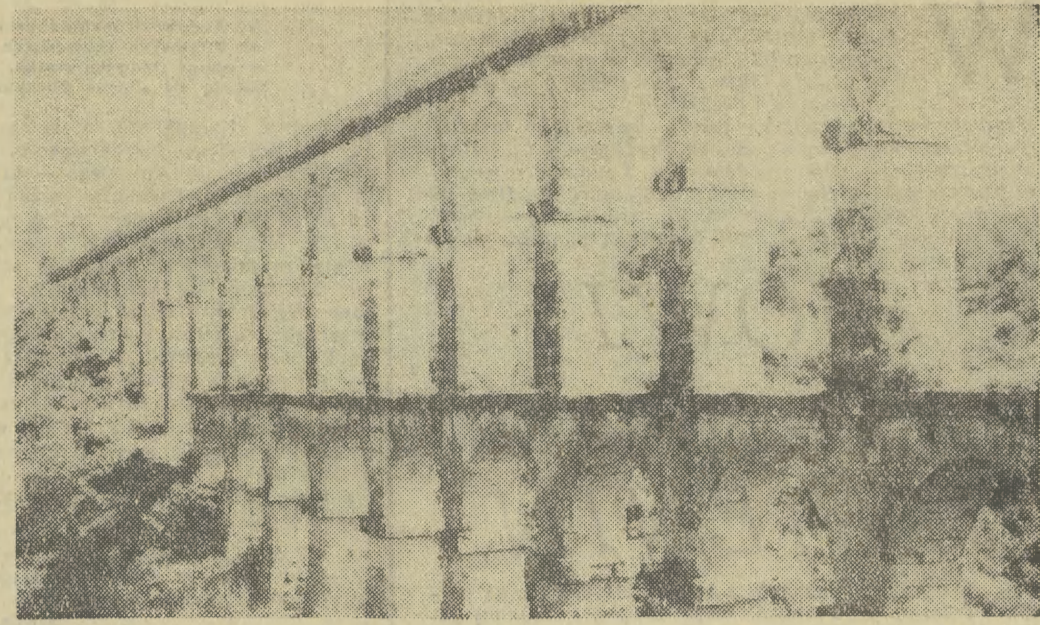
Wyprowadzono w Góry Diamentowe to także jedno z najciekawszych wspomnień z pobytu w Korei. Prowadzą tu wąskie leżące nad przepaściami ścieżki a potem kamienne wykute w skałach schody, a wreszcie wiszące mosty.

Tędy wspinają się rzesze koreańskich kobiet w czasie wojny, aby dostarczać swym braciom, ojcom i mężom żywność oraz amunicję. Z górami Kymngang-san — czyli diamentowymi, związanych jest wiele legend, jak choćby ta o cudownym źródleku młodości, które przypomina historię Fausta. Inna opowieść dotyczy jezior ośmiu feniksów. Z jezior tych spływa 70-cio metrowej wysokości wodospad Kurion. Podobno każdego dnia feniksy dotykają porannej rosy — każdy nad swoim jeziorem. Co prawda nikt nie widział żadnego feniksa w tych stronach, ale jedna ze skał do złudzenia przypomina ptaka z rozpiętymi do lotu skrzydłami.

W ogóle tutejsze skały wyglądają jak rzeźby o fantastycznych kształtach. Po ich czarnych, wypolerowanych ścianach spływają drobne strumyczki wody — ślinitęj w słońcu jak diamenty. Góry schodzą wprost w morze, niższym olbrzymie, białe pale. Widok to niezwykły i jedyny.

Kiedy potem wracamy do hotelu wazutka, skalną drogą, tuż nad brzegiem morza, podziwiamy nie tylko wspaniałości przyrody, ale sprawną rękę kierowcy i wytrzymałość samochodów — „woig” oraz „waraszaw” — które mijają nas po drodze. Kąpiel w ciepłych źródłach mineralnych — łazienki mieszczą się obok naszego hotelu położonego właśnie w Górach Diamentowych — działa niezwykle odświeżająco. Tylko czterdziści minut wolno przebywać w basenie, zbudowanym nad źródłem z ciepłą wodą. Dłuższa kąpiel zagraża zdrowiu. Ale ponad półgodzinne płuskanie sprawia „cud”. Zmęczenie znika błyskawicznie, skóra staje się nadzwyczaj gładka. Woda ma właściwości lecznicze, szczególnie w przypadkach schorzeń skórnych.

Gospodarze mówią, że Góry Diamentowe mają „pięć uroków” — ale gdyby je ktoś zechciał zliczyć, z pewnością byłoby to ilość podwojona.



LOTNISKO W MALADZE — zważywszy odległość oraz stan dróg i kolejnictwa na Półwyspie Iberyjskim — to główne w praktyce wrota wiodące na Słoneczne Wybrzeże, jeden z najatrakcyjniejszych turystycznie zakątków Europy. Więc czarterowe, wysłużone maszyny zwożą tu masy turystów z różnych krajów zachodnioeuropejskich, kursując w trybie takim mniej więcej, jak miejskie autobusy w godzinach szczytu.

Jakkolwiek by to osobiwa komunikacja nie wyglądała (o jej bezpieczeństwie zaczyna się pisać ostatnio w Europie i zachodniej części rozprawy), tylko jej uruchomienie mogło ekonomicznie zabezpieczyć przekształcenie południowo-zachodniego odcinka hiszpańskiego wybrzeża śródziemnomorskiego w olbrzymie zagłębie turystyczne.

Na Costa del Sol odczuwa się naprawdę, chyba jeszcze dokładniej niż na zatoczonych plażach Półwyspu Apenińskiego, czym jest dzisiejsza turystyka masowa i jakimi wartościami liczbowymi się mierzy. Samo tylko Torremolinos — główny, obok Marbelli, ośrodek Słonecznego Wybrzeża — gościło w roku ubiegłym blisko półtora miliona spragnionych słońca i ciepłego morza Anglików, Niemców czy Szwedów. Inwestycje — finansowane w 90 procentach przez obcy kapitał — są olbrzymie.

### Słoneczny interes

W przeciągu dziesięciu lat pobudowano i zorganizowano wszystko, co może przyspieszyć i powiększyć obroty „przemysłu turystycznego”. Hiszpanie wierzą, że ten biznes raz zapoczątkowany trwał będzie zawsze. Costa del Sol może bowiem przez 10 miesięcy w roku zagwarantować przybyzwość „towaru”, bez którego wszelkie plany szerszego rozwoju turystyki są utopią: słońce. Pałace, andaluzyjskie, dla białoskóra z północy i centrum kontynentu europejskiego czasem niebezpieczne — ale pełne, prawdziwe, nie zapakowane chmurami, mgłami i mżawką.

Turyści siedzi na plaży, ma nad sobą owo słońce, przed sobą morze, za sobą specyficzny amalgamat szkła, betonu, spalin samochodowych i kalciem wielkomięskiego żelazku. Hiszpani oczywiście w tych warunkach nie widzi. Nie widzi nawet Andaluzyj, której częścią jest Słoneczne Wybrzeże. I jeżeli kursować będzie wyłącznie między plażą a hotelem, nie zobaczy jej w ogóle. Związka turyści z NRF, stanowiący tu zresztą trąga klasę gości (Anglik się liczy), hołdują temu sposobowi spędzania hiszpańskich wakacji.

W tym celu trzeba wieczory spędzać nie w supernowoczesnych lokalach, ale popatrzyć na

Ryszard Drecki

# COSTA del SOL

HISZPANIA

nocne życie (bez żadnych cudzysłowów — prawdziwe życie Andaluzyjczycy zaczynają z zapadnięciem zmroku) starych wiosek rybackich, które — choć obudowane nowoczesnymi miastami hoteli i apartamentów — zachowały jednak w jakimś stopniu swój charakter. Trzeba wtopić się w atmosferę wąskich, bocznych uliczek Malagi. Trzeba wspiąć się do wiosek zawieszonych nad wybrzeżem, na skalnych urwiskach Sierra de Mijas, skąd zawsze widać całe piękno tego specyficznego krajobrazu, a przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i — Słupy Herkulesa.

### Turystyczny blichr

Wysperane spod narosłego blichtru wielkiej turystyki „andaluzjana” ukazują turyście nie więcej, niż pewne hiszpańskie autentyki Costa del Sol — specyficznego obszaru, na którym nikła hiszpańska mniejszość ginie w masie cudzoziemców i którego obraz pozostaje w dość luźnym pokrewieństwie z obrazem prawdziwych problemów Hiszpanii i jej ludu.

Oczywiście i tutaj turysta zauważy popiersia generalissimusa, i aleje noszące jego imię. I tutaj natkniesz się na zastępy ruchliwej i wszechobecnej policji, która nawet plaże patroluje niestrudzenie, odziana w specjalne po temu skrojone operetkowo-tropikalne mundury. I tutaj obejrzy sobie pospólnie krocząca wśród szpalerów milczącej ludności defiladę języcznej za monstrancja, nazywaną procesją Bożego Ciała. Lecy wszystko to da mu tak samo niepłone wyobrażenie o hiszpańskim faszyzmie, w jak małym stopniu względny dostatek ludności Słonecznego Wybrzeża uchronić może za przykład poziomu życia mieszkańców hiszpańskiego interioru.

W ubiegłym roku zarejestrowanych było w NRD ponad 1.800 tys. pojazdów samochodowych. Osobowych samochodów było 1180 tys., ciężarowych 230 tys., 16.800 autobusów i prawie 200 tysięcy traktorów i różnych specjalnych pojazdów mechanicznych. Róża ta wzrasta o około 10 proc. rocznie. Nie oznacza to jeszcze wysokiego stanu motoryzacji, niemniej co czwarta rodzina NRD-owska jest w posiadaniu samochodu. Oprócz tego w tym 17-milionowym kraju jeździ 3 miliony motocykli i skuterów, choć ich ilość nie wzrasta już w ostatnich latach.

# NA drogach NRD

Leon Bielski

Od potowy tego roku wchodzi w życie nowe przepisy drogowe, mające zwiększyć bezpieczeństwo na drogach i podwyższyć ich przepustowość. Zanim przejdę do tekstu, a wyobraźnię jest w działaniu to potocznie-gólnych wilekch miastach. Zmieniłono też sygnalizację świetlną. Do zielonego sygnatu, oznaczającego wolną jazdę, może być dodane żółte światło, co oznacza, że za 3-4 sekundy kończy się zielone światło. Do czerwonego sygnatu może być dodany biały sygnat oznaczający, że za 3 sekundy można będzie jechać. Ma to podwyższyć przepustowość i bezpieczeństwo na skrzyżowaniach. Wg nowych przepisów wolno przy czerwonym sygnale skręcać na prawo tylko wówczas, gdy nie przeszkadza to ruchowi innych pojazdów lub pieszych. Prawie 18 tysięcy wypadków, a więc jedna trzecia, miała miejsce na skrzyżowaniach, siódma natomiast, jaka przyczyniła się do usprawnienia ruchu w tych właśnie punktach.

W prasie, radio i telewizji NRD czytają i słyszą się wiele o zagrożeniu zwiększenia bezpieczeństwa na jezdniach. Stądina, jeśli porównać statystyki NRD-owskie z naszymi, wnioski nie są wcale dla nas przytłaczające. Mianem nieco więcej samochodów ciężarowych, a o 50 proc. mniej samochodów osobowych niż NRD, w 1970 r. mieliśmy w Polsce 3445 śmiertelnych wypadków drogowych, gdy w NRD — 2139. Pięć różnych wypadków — a w NRD 46 237.

W CIĄGU kilku minut 31 maja 1970 r. 20-tysięczne peruwiańskie miasteczko Yungay w Andach przestało istnieć. Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło wówczas ten rejon Peru, poruszyło góry, z których zwałiła się lawina kamieni, odłamów skalnych, brył lodu i zamrzniętego śniegu. Setki ton bloków spadły ze zbocza Huascarán (6767 m) z szybkością 400 km na godz. na kanion Huaylas, w którym usytuowane było Yungay, drugogoczące domy i zmieniające wszystko z powierzchni ziemi. Większość mieszkańców miasta została pod gruzami na zawsze. Kanion Huaylas nazwano wówczas kanionem śmierci.

Po katastrofie, w rejon trzęsienia ziemi z całego świata zaczęła napływać pomoc: lekarstwa, żywność i namioty dla ocalałych mieszkańców Yungay. Ekipy ratownicze pracowały niestrudzenie wydobywając spod gruzów ciała ofiar.

# W ROK PO TRAGEDII

PERU

Dzisiaj, przeszło rok po katastrofie, w Yungay, a raczej na obszarze, jaki kiedyś zajmowało, znów stają domy. Pozostali przy życiu mieszkańcy wracają w rodzinne strony, by zbudować nowe siedziby i nowe miasteczko. Po dawnym — pozostały tylko fotografie, eksponowane w gazecie ściennej pod gołym niebem (patrz zdjęcie po prawej). Tereny wokół naszpikowane są krzyżami — to groby tych, których udało się wydobyć spod ruin i pochować. Ich rodziny i przyjaciele często odwiedzają te miejsca i przeży-



wają od nowa tragedię, jaka spotkała ich przed rokiem. (th) Oprac.: CAF. Zdj.: CAF — Prensa Latina



Bogata w zabytkowe ośrodki i całe dzielnice stolicy Czechosłowacji, Praga, poddana będzie w tym pięcioletnim intensywnym „kuracji odmładzającej”. Oprócz budowanej już szybkiej kolei poc. leśnej Praga otrzyma w najbliższych latach szereg innych placówek użyteczności publicznej, których brak dotkliwie dawał się odczuć zarówno mieszkańcom, jak też licznyemu turystom krajowym i zagranicznym. Należy do nich m. in. wielki hotel z kompleksem gastronomicznym i usługowym, kilka pty-

# KURACJA ODMŁADZAJĄCA

PRAGA — CSRS

wających hoteli na Wietawie, nowy teatr, dwa domy towarowe. Sieć gazowa miasta podłączona będzie do międzynarodowej magistrali gazociągowej, największej w tym pięcioletniej inwestycji CSRS, która przecięnie kraj ze Wschodu na Zachód, od granicy ZSRR do granic z Austrią, NRD i NRF. Całkowitej rekonstrukcji i rozszerzeniu ulegnie system kanalizacji i oczyszczania wód. Kosztem 1,2 miliarda koron rozszerzona będzie sieć placówek służby zdrowia, w planie jest m. in. budowa wielkiego szpitala.

Zakończona zostanie rekonstrukcja słynnego Mostu Karola, przeprowadzi się także generalny remont kilku zabytkowych kościołów i innych obiektów przyciągających turystów. W szybkim tempie odradane będą dotychczasowe zniszczenia w budownictwie mieszkaniowym. Stolica CSRS otrzymała w latach 1971-1975 uogólnie 40 tysięcy nowych mieszkań, czyli średnio po 8 tysięcy rocznie. Dla porównania — plan na rok bieżący, w którym zakłada się pod tym względem istotny postęp w stosunku do lat poprzednich, przewiduje oddanie do użytku ponad 6,5 tysiąca mieszkań. Nie zapomniano też o renowacji i emerytach — planuje się dla nich budowę czterech nowych, wielopiętrowych domów, wyposażonych w odpowiednie placówki socjalne i kulturalne.

„Karawela” Air France za chwilę startuje. Jeszcze w otwartych drzwiach zatrzymuje się człowiek o eleganckiej sylwetce, pogodnej rozumnej twarzy — Jean de Broglie, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych parlamentu francuskiego. Pozdrowił sporą grupą odprawiających, po czym samolot ostro podrywa się do lotu na północ ponad Morzem Śródziemnym.

„Karawela” zabiera ze sobą pokazaną stertę dokumentów mówiących, że spór naftowy, jaki przed rokiem rozgorzał między Algierią a Francją, w zdecydowany i szeroki sposób ogarniając nieomal wszystkie dziedziny skomplikowanego współzycia tych dwóch krajów i pośrednio wywierający wpływ także na stosunki Francji z innymi krajami arabskimi — w zasadzie został uregulowany.

Na dzień przed odjazdem de Broglie odwiedził dziennikarzystę „Burza przemleła, nad nami rozciąga się niebo pogodniejszej współpracy”. W praktyce oznacza to, że Algieria wygrała w wielkiej bitwie o naftę. Z opublikowanych już dokumentów wynika, że potężne francuskie towarzystwo naftowe „Compagnie Francaise de Petroleum” (CFP) podpisało umowę z rządem algierskim o tyle ważną, że stanowi ona przykład dla innych towarzystw. Umowa ta reguluje sprawę, która dotyczy wydobycia 24 mln ton ropy naftowej, ilości, jaka z blisko 50 mln produkcji rocznej Algierii pozostaje nadal w rękach towarzystw zagranicznych.

### DAWID I GOLIAT...

Jak się stało, że w starciu Dawida z Goliatem odniósł zwycięstwo słabszy? 24 lutego br. rząd algierski przeszedł rocznych, całkowicie nieskutecznych rokowań z rządem francuskim i przedstawicielami zainteresowanych kół gospodarczych, postanawia przystąpić do definitywnej dekolonizacji saharijskiej ropy naftowej. Przystępuje się więc do nacjonalizacji 49 proc. całego majątku towarzystw obcych, transportu, wydobycia. Towarzystwa tracą samodzielność i wszystkie bez wyjątku podlegają gestii pierwszego w historii nafty — północnoafrykańskiej, narodowego towarzystwa algierskiego „Sonatrach”. Algieria zgadza się jednak na wypłacenie odszkodowań, ale w wysokości 100 milionów dolarów, a nie 400

mln, którą to sumę wysuwają nieziemie towarzystwa naftowe. Od 24 lutego do ostatnich dni trwała zacęta bitwa o ropę saharijską. Jeszcze przed dwoma tygodniami sytuacja przypominała słynne zapasy, jakie swego czasu, zresztą bez powodzenia, toczył premier Mossadek w Iranie, kiedy to po raz pierwszy dokonano nacjonalizacji. Mossadek przegrał. Naturalnie świat zmienił się od tego czasu o tyle, że Algieria stoczyła swą batalię już nie w atmosferze izolacji, chociaż sytuacja była niezmiernie trudna.

Słuchałem w głównej bazie

Tadeusz Jackowski

ALGERIA

# BURZA nad Morzem Śródziemnym



naftowej, położonej o 1200 km na południe od Algieru, przemówienia prezydenta Bumedjena. — Ani jedna kropla naftowej ropy — mówił — nie dotarła na rynek francuski. Usiłuje się nas rzucić na kolana, ugodzić w najczulsze miejsca gospodarstwa narodowego, podważać plan rozwoju. Oświadczam, że jest to ostatni moment, jeśli towarzystwa francuskie pragną pozostać w Algierii, jest to szansa ostatnia; nie wycofamy się ani o krok

z naszych postanowień nacjonalizacyjnych. Przyjęta została więc linia, która w głównych zarysach charakteryzuje walkę Algierii o wyzwolenie narodowe. Jest to nieustępliwe, konsekwentne dążenie do osiągnięcia celów narodowych.

### KONTRAKCJA

Tymczasem kontrakcja towarzystw naftowych weszła w gorącą fazę. Koncerny rozelały listy i wystawili do wszystkich potencjalnych i obecnych naftowych klientów algierskich, wzywając do solidarnego bojkotu. Bojkot objął w pierwszym rzędzie rynek francuski. Towarzystwa naftowe innych krajów zawiesiły

kim. W pierwszych dniach maja odeszła nagle grupa około 200 francuskich specjalistów naftowych, pozostawiając „na lodzie” młode i niedoświadczone ekipy algierskie. Nagle też zaczyna „brakować” tankowców. Jednocześnie rozdzielone, pełne dawnych animozji, określone koła prawnicy zaczynają we Francji gwałtowną i nie przebierającą w środkach kampanię antyalgierską, szczególnie zaś w stosunku do tych, którzy są najbliższymi emigracji zarobkowej. Jedną z cech tej kampanii jest to, że ujawnia ona od razu klasowy charakter. Atakuje się więc najpierw robotników algierskich, pracujących na ogół za stawki znacznie niższe niż Francuzi, często bez mieszkań, a z reguły bez świadczeń socjalnych. Nie atakuje się natomiast pewnej części burżuazji algierskiej, osiedlonej we Francji.

Były chwile, kiedy wydawało się, że stosunki między dwoma krajami znalazły się w ślimym zastoju — tym bardziej że po byłokolejny cory przyniósł następny etap — z Algierii wycofuja się francuscy inwestorzy, blokuje się płynące tam kapitały. Pojawia się jednak i nowy element: przed ambasadą francuską w Algierze odbywają się demonstracje francuskich naukowców i specjalistów innych branż, zatrudnionych w tym kraju.

### PRZEŁOM

Ale w końcu następuje przełom. Francja zdaje sobie wyraźną sprawę, że jej ofensywa polityczna i gospodarcza w innych regionalnych świata arabskiego, a zwłaszcza w rejonie Morza Śródziemnego, będzie zagrożona, jeśli nie dojdzie do porozumienia z Algierią. Racje moralne Alzjerii sprawiają, że na świecie, a także we Francji poczęła się rozciąć akcja solidarności z Algierią, Paryż nie mógł tego nie brać pod uwagę. Racje moralne nie wyczerpują tu oczywiście sprawy. Coraz bardziej staje się oczywiste, że po definitywnym odejściu Francji z algierskich pól naftowych na zawsze, nie da się utrzymać bojkotu. Wielki plan rozwoju Algierii sprawia, że grupy kapitału innego niż francuski okazują wyraźne zainteresowanie tym krajem. Już pierwsza po nacjonalizacji wizyta w Algierze zachodniego meża stanu, premiera włoskiego Aldo Moro, była wyraźnym krokiem w tym kierunku. Podpisano protokół o rozszerzeniu współpracy. To samo uczyniły grupy banków brytyjskich, belgijskich i innych. Przy tym zastosunkiem jednak Algieria nie wyzyskała drzwi dla współpracy także z Francją.



W latach 1965-1970 dochód narodowy Bułgarii zwiększył się o 53 proc., a fundusz spożycia o 42 proc. Średnia płaca pracownika zatrudnionego w przemyśle wyniosła w 1970 roku — 1449 lewa rocznie w porównaniu z 1117 lewa w 1965 r. Wzrosły także dochody pracowników rolnictwa. Wzrost dochodów i związane z tym zwiększenie stopy nabywczej mas pracujących znalazło swoje odbicie w pojawieniu się nowych tendencji w zakresie konsumpcji. Świadczy o tym wzrost wydatków ludności przeznaczonych na zaspokojenie różnorodnych potrzeb materialnych i kulturalnych. Nastąpiło znaczne zbliżenie poziomu i struktury spożycia robotników i robotników. Tak np. w ubiegłym roku ogólny poziom tych wydatków, a także wielkość środków pieniężnych przeznaczonych na zakup produktów spożywczych wśród chłopów i robotników prawie wyrównały się. Chłopi, członkowie kooperatyw rolnych, wydali o 9,4 proc. mniej pieniędzy niż robotnicy na zakup mebli i artykułów gospodarstwa domowego, ale o 6,6 proc. więcej na zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Mieszkania robotników i robotników wyposażone są obecnie w nowoczesne meble, różnorodne sprzęty elektryczne i inne przedmioty, utatwiający życie.

Zamierzenia nowego planu 5-letniego przewidują dalszy wzrost spożycia i podwyższenie stopy życiowej ludności Bułgarii.

• JAK ŻYJA BUŁGARZY • JAK ŻYJA BUŁGARZY •

Konserwacja wielkiej rzeźby na gmachu Banku Narodowego w Pradze.



W czynnie społecznym

# Nie ma już błota na Zabłociu

Zabłocie, to nazwa od wielu lat charakterystyczna dla ulicy zaniedbanej i nieprzejezdnej — między ulicami Dekerta i Piaszowska. Miejskie plany budowy dróg nie obejmowały tych kilkusetmetrowego odcinka jezdni, bo za kilka lat ma tędy przebiegać nowoczesna arteria.

Na Zabłociu jednak znajdują się przedsiębiorstwa przemysłowe i bazy transportowe — jeżdżą więc tu samochody, które na skutek tych warunków szybko wędrowały do generalnego remontu.

Wreszcie z inicjatywą pracowników Bazy Sprzętowo-Remontowej Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa” postanowiono wyremontować drogę w

czynnie społecznym. Do udziału w pracach przystąpiły zainteresowane zakłady, sprawami organizacyjnymi zajął się Ziemowit Zarząd Dróg i Zieleni w Podgórzu.

Roboty, rozpoczęte w 1970 roku, natrafiały na niemałe trudności, ale od czego energia i dobra wola? Tuż przed Świętem Lipcowym br. droga, pokryta nawierzchnią asfaltową, została oddana do użytku. Najwięcej starań dołożyli pracownicy Bazy ST „Chemobudowa” i DZDZ Podgórze. Ostatnio zaczęli się nawet poważnie zastanawiać nad zmianą nazwy ulicy, bo w tej chwili straciła ona swoją wymowę. Ale zapewne Zabłocie Zabłociem pozostanie... na pamięć.

Nie wszyscy krakowianie wychylił na niedzielny wypoczynek poza miasto. Ci którzy pozostali, odpoczywają w parkach, na Błoniach, w Łasku Wolskim, nad Wisłą czy nad Rudawą. Mamy ze swymi pociechami najchętniej spacerują alejkami parków, plant. Szczególnie przyjemnie o tej porze roku jest w Parku Bednarskiego.

## Krakowianie w akcji „Wisła-71”

Na specjalnym obozie w Sandomierzu przebywają członkowie Koła Naukowego Fotogrametrii przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Obóz, którego celem jest dokonanie nowych pomiarów brzegów Wisły, uaktualnienie osnowy geodezyjnej oraz wykonanie przekrojów poprzecznych na czterokilometrowym odcinku biegu rzeki, zorganizowany został w ramach akcji „Wisła-71” zainicjowanej przez tygodnik „Polityka”.

Uczestnicy tego naukowego obozu komunikują „Gazecie”, że wszelkie zaplanowane prace, mimo iż są one trudne z uwagi na warunki terenowe, przebiegają sprawnie. Zajęcia są niezwykle ciekawe i, rzecz by można, dla większości stanowią niepowtarzalną praktykę. Członkowie obozu z uznaniem piszą o serdecznej pomocy, z jaką spotykają się ze strony tamtejszych władz, a szczególnie Okręgowego Zarządu Wodnego w Sandomierzu i Ligii Obrony Kraju.

## Wielicki „Skarbnik”

Każda szanująca się kopalnia ma swojego „Skarbnika”. W większości kopalń jednak, ten dobry „duch” pozostał już tylko w legendzie. A jednak takim właśnie „Skarbnikiem” wielickiej kopalni jest od lat Stanisław Cholewa (na zdjęciu z prawej). Pracy uczył się od swego poprzednika przez 5 lat i teraz sam przygotowuje ewentualnego następcę. Jego obowiązkiem jest doglądanie starych wyrobisk i klasyfikacja ich stopnia bezpieczeństwa. Tam, gdzie już nikomu nie wolno wchodzić, idzie wielicki „Skarbnik”.

Piękno jego królestwa trudno opisać. Wspaniałe stalaktyty, produkt wtórnej krystalizacji soli, występują tu we wszystkich komorach, szybich i chodnikach. Dodaje to tym miejscom szczególnego uroku. W głębiej czyszy, gdzie miejscami słychać spadające krople wody, człowiek podświadomie rozgląda się, czy zająca filara nie wyjdzie, stary gwarek przepasany skórą, z oliwnym kagankiem w ręku. Niesamowicie wrażenie sprawiają strzaskane stemple w starych chodnikach. Grube pnie drzew tkwią w chodnikach, polamane jak zapalki. Tutaj dopiero można zdać sobie sprawę z olbrzymiego ciężaru spoczywającego na nich od setek lat.

ERAZM STEC



Fot. J. Rubiś

## NA TURYSTYCZNYM SZLAKU Krakowskie campingi

Nadszedł czas masowych wycieczek — kto żyje, a ma urlop lub wakacje — łapie za plecak i ucieka... w Polskę. Dla tych, którzy w turystyce gorzej zapamiętali, że nawet w lecie spać trzeba i najlepiej mieć jakiś, choćby tylko płócienny, dach nad głową — dedykujemy ten bardzo krótki przewodnik po campingach woj. krakowskiego. Według wymagań i norm GKKEPIT, w regionie krakowskim zarejestrowane nazwy campingów, otrzymać tylko 25 punktów, spełniających odpowiednie warunki, tj. nadające się do rozbijania tam namiotów. Tereny te winny posiadać ogrodzenie i urządzenia sanitarne, wodę, parking itp. Ale, po ich weryfikacji przez Polską Federację Campingową — tylko 5 campingów w woj. krakowskim pozostało na międzynarodowej liście. Pardon! — nawet tylko 4 campingi, bo ten w Krakowie przy ul. Piastowskiej, został zlikwidowany.

Dziś podajemy tylko listę miejscowości, w których wspomniane 24 campingi są czynne do 30 września, za wyjątkiem placówek w Zakopanem (jedna z dwóch zlokalizowanych tam jest czynna tylko do 20 września), w Nowym Sączu, Węgierskiej Górze i Znamierowicach — które są

czynne o miesiąc dłużej, tj. do końca października.

Na wspomniane liście znajdują się następujące campingi: Kocieliśko-Kiry pow. Nowy Targ, Krywnica, Nowy Targ, dwa w Zakopanem, Ciekówko pow. Tarnobrzeg, Cirkowice pow. Bochnia, Czorsztyn pow. Nowy Targ, Czerwony pow. Brzesko, Maków Podhalański pow. Sucha, Mysienice, Nowy Sącz, Poręba Wielka, Przyszowa, Stara Wieś i Szczyżyc w pow. Limanowa, Sucha, Szczawnica, Zęborty pow. Nowy Sącz, Trzebinia pow. Chrzanów, Węgierska Górka pow. Żywiec, Znamierowice, Gródek nad Dunajcem pow. Nowy Sącz i Żegocina.

W następnych numerach „Gazety” będziemy poutwarzać pojedynczo adresy tych campingów oraz ich walory, wyposażenie, warunki dojazdu, uzyskiwania miejsca itp.

## Wypadki, kraksy

Poważny wypadek miał miejsce na Pasterniku. Zderzyły się czolowo 2 samochody, w wyniku czego 4 osoby zostały przewieszone do szpitala. Są to: Jan K., zam. ul. Czarnińskiego 10, Edward B. zam. os. XX-lecia 25, Zenon M. zam. ul. Stachiewicza 43 i Cezary W. zam. ul. Stachiewicza 45.

Z tramwaju na ul. Waryńskiego wypadła Gabriela B. zamieszkała we Francji. Ze znaną ilością udów przewieziono ją do szpitala. Na ul. Nawoljki potrącony został przez samochód Jan M. zamieszkały Zeromskiego 16. Doznał złamania głowy i przewieziono go do szpitala. (s)

Z taką inicjatywą wystąpiło Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej w Krakowie. Myśl została podchwycona przez dzielnicowe rady narodowe oraz Komitet Frontu Jedności Narodu i już w sierpniu rozpocznie się jej realizacja.

Problem terenów zielonych dla Krakowa stanowi już od dawna spór troskliwe dla władz miejskich. Parki i zieleńce na terenie Krakowa absolutnie nie mogą sprostać potrzebom mieszkańców. Zadrzewianie nowych terenów przebiega wolniej, niż wymaga tego tempo szybko rosnącego miasta. Aktualnie Kraków wyprzedzają pod względem obszarów zielonych — inne miasta wydzielone.

Według informacji dyrektora MGZK Ryszarda Szumowskiego, jakiej udzielił dziennikarzom, przeciętnie w Krakowie na jedną osobę przypada 10 m kw. „terenów zielonych” (chodzi o miasta wydzielone), w Krakowie tylko 7,1 m kw. dla 1 mieszkańca. Dane te dla innych miast kształtują się następująco: Warszawa — 10,8 m kw., Wrocław — 10,1 m kw., Łódź — 9,3 m kw., a Poznań — aż 17,6 m kw. Widać więc, że „plućca” naszego miasta w szybkim

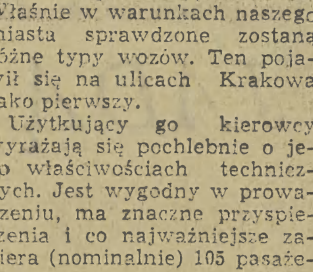
## Próbny autobus

Zainteresowanie wśród krakowian budzi nieznany dotychczas egzemplarz autobusu, jaki kursuje na linii pospiesznej „A”.

Jak nas poinformowano w Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej w Krakowie, jest to wóz japoński sprowadzony do naszego miasta dla wyrobowania. Ostatnio władze miejskie Krakowa zawarły umowę z „Polmotem”, który zamierza wykupić licencję na produkcję autobusu.

Właśnie w warunkach naszego miasta sprawdzone zostaną różne typy wozów. Ten pojawił się na ulicach Krakowa jako pierwszy.

Użytkownicy go kierowcy wyrażają się pochlebnie o jego właściwościach technicznych. Jest wygodny w prowadzeniu, ma znaczne przyspieszenia i co najważniejsze zabiera (nominalnie) 105 pasażerów.



Fot. J. Rubiś

## MAŁA KRONIKA

● Klub TPPR, Rynek Gł. 29 — z VII. godz. 20.30 stare ballady i romansy rosyjskie zespołu wokalisty „Trojka”.

● ZPAP w Krakowie zawiadania ze przynależności i wyróżnienia za najlepszą grafikę miesiąca: I — Jan Panula, II — Witold Skulicz, III — Krzysztof Skoczewski, wyróżnienie — Mściwoj Olewicz.



Na zdjęciu: krakowskie Zoo. Fot. W. Klug

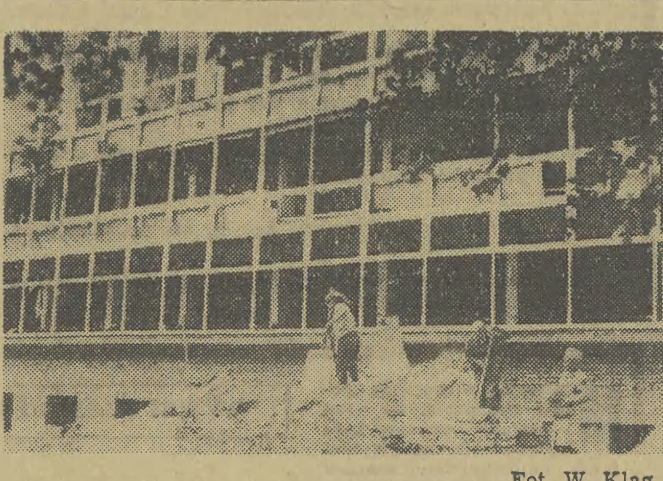
## Nowe publikacje GUS

### Urzędy statystyczne o Krakowie

Pojawiły się już pierwsze materiały ilustrujące wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 8 grudnia 1970 roku. Miejski Urząd Statystyczny w Krakowie jest autorem m. in. „Sprawozdania statystycznego z realizacji planu pięcioletniego 1966—1970 m. Krakowa” zawierającego dane dotyczące stanu ludności, zatrudnienia, inwestycji, szkolnictwa, przemysłu, kultury itp. Publikacja „Ludność, zasoby mieszkaniowe, indywidualne gospodarstwa rolne m. Krakowa” przynosi analizę wyników spisu w zakresie zagadnień, określonych tytułem. Wydanie ma charakter tymczasowy i niektóre dane mogą ulec przewarstwieniu, zaś innowacyjność jest tutaj faktem, iż do NSP 1970 r. zastosowano podział miasta na stałe rejony statystyczne i obwoły spisowe, uławiające w znacznej mierze władzom terenowym (szczególnie dzielnicowym), odczytanie danych, w przekrojach jednostek urbanistycznych, osiedli mieszkaniowych i in.

Wkrótce winny ukazać się kolejne pozycje tego typu. Z zainteresowaniem oczekiwany jest zwłaszcza „Rocznik Statystyczny m. Krakowa”, przewidziano także wydanie „Statystycznego bilansu siły roboczej”, „Stanu i ruchu zatrudnionych” oraz liczących publikacji branżowych. Z wydawnictw GUS korzystają głównie jednostki terenowe, gospodarze, placówki naukowe, studenci i dyplomanci. Należy zadbać o poprawę jakości, jak również ściśle przestrzeganie terminów wydawania poszczególnych tytułów, co wiąże się z koniecznością dotrzymania terminów sprawozdawczych, opóźnionych mimo kontroli i ciągłego szkolenia personelu.

Ciekawe efekty daje współpraca z Naukowym Zespołem Doradczym grupującym pracowników naukowych wyższych uczelni. Planuje się nado nawiązanie kontaktów z Instytutem Ekonomicznym UJ. (amd)



Fot. W. Klug

## Inauguracja roku akademickiego w nowym gmachu

Sluchacze Wydziału Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Krakowskiej, nowy rok akademicki zainaugurują w rozbudowanym o 14.550 m kw. gmachu przy ul. Warszawskiej i Montelupich (zdjęcie u góry). Główny wykonawca robót KPBM „Zetchem” czyni już ostatnie zabiegi kosmetyczne, realizując projekt zespołu architektów Instytutu Projektowania Architektonicznego, wykonany pod kierunkiem prof. dr. Witolda Borusiewicza. Stary budynek uczelni powiększył się o obudowany ryzalit, w którym znajduje pomieszczenie 16 sal seminaryjnych, a na parterze

dwa audytoria, obliczone na około 300 miejsc każde. Ponadto w nadbudowanym czwartym piętrze mieścić się będzie duży zespół nowoczesnie wyposażonych laboratoriów Instytutu. Koszt inwestycji wyniesie 1,9 mln zł.

Na uwagę zasługuje fakt, że budynek oszklona ściana budynku (podobnie zresztą, jak analogicznie wykonany gmach Wydziału Mechanicznego PK) zdobici niejaką będzie przeszkloną Warszawską, która w przyszłości — po przebudowie wezła komunikacyjnego — stanowić ma efektywne obramowanie Dworca Głównego PKP. (tb)

## Nowe zwierzęta egzotyczne, nowe drzewa i krzewy

Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie zwane po prostu Lasem Wolskim i Zwierzyńcem, notują napływ tysięcy zwiedzających. Interesuje nas, co tam słychać nowego? Oto informacja dyrektora mgr Stanisława Czernego:

— Dobrze się chwila krzyżówka zebu z yakami tybetańskimi. W dalszym ciągu prowadzimy remonty bieżące i zapobiegawcze pomieszczeń dla zwierząt.

— Jakże zwierzęta przybędą ogrodowi?

— Spodziewamy się pod koniec sierpnia nowego transportu zwierząt egzotycznych, głównie uzupełnienia par hodowlanych. Otrzymamy więc

ptaki drapieżne, papugi, antylopy, a egzotarium uzupełnimy nowymi płazami i gadami.

— Jak las znosi napływ zwiedzających turystycznych? Jakże się nowe wydarzenia wśród drzew i krzewów?

— Od wiosny zasadziliśmy w Lesie Wolskim przeszło 60 tys. młodych drzew — przeważnie buków, dębów i modrzewi. W lesie żyje na swardzie 40 saren, ok. setki bażantów-łownych, para turów kaukaskich. Wzrost szlaków komunikacyjnych i ścieżek dla pieszych zasadziliśmy szereg ozdobnych krzewów — czeremchy amerykańskiej, berberysu, śnieguliczki, złotobania. Oczywiście, idzie nam głównie o to, by wzbogacić florę parku miejskiego.

— Przy okazji zwracam się do apelem do ludzi odwiedzających miejski park i Ogród Zoologiczny, aby ostrożnie obchodzili się na terenie lasu z ogniem.

— Jakże są bieżące kłopoty i potrzeby?

— Prosimy Zakłady Mięsne, ażeby wywiązywały się lepiej z zapewnionych nam rozdzielniek dostaw mięsa końskiego. Najwyższy już czas, aby wybudować nową stację transformatorową dla potrzeb Ogródu Zoologicznego.



(Olg. Jędrz.)

**Co, gdzie, kiedy?**

SOBOTA NIEDZIELA 24 I 25 LIPCA Krystyny Jakuba

**TEATR**

SOBOTA

STARY (Jagiellońska 1): Sen nocy letniej — 18.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Wzrost w ogrodzie — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralna 29): Dama i huzary — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 3): Jak stołce spada z nieba — 17.00. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Trzy kobiety i ja — 19.00.

NIEDZIELA

GROTESKA (Skarbowa 3): Tajemnica szufłady — 11. Jaś czy Małgosia — 16. Pozostałe jak w sobotę.

**KINA**

SOBOTA

APOLLO: Nieśmiertelni Filip i Flap (USA, 11 lat) — 16. Komisarz Pepe (wł. 16 lat) — 18. 20.15. KŁOW: Hrabina z Hongkongu (fr.-wł. 14 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA: Raj na ziemi (pol. 14 lat) — 18. 20.15. MĄSKOTKA: Polowanie na męczennicę (fr. 16 lat) — 18.30. 17.45. 20. MELODIA: Popierać swego szczyt (USA, 11 lat) — 16. 18. 20. MIKRO: Cztery damy i as (fr. 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. MŁ. GWARDIA: Gwiazda południa (ang. 11 lat) — 14.45. 17. 19.15. SZUKA: Horoskop (jug. 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. UGOREK: Barbarella (wł. 16 lat) — 17. 19. WANDA: Słodka Charity (USA, 15 lat) — 10. 13. 300 Spartan (USA, 11 lat) — 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA: Niewolińcy (USA, 14 lat) — 15.45. 18. 20.15. WOLNOŚĆ: Próba terroru (USA, 14 lat) — 15.30. 18. 20.30. WISŁA: Opera za 3 grosze (NRF, 16 lat) — 11. Gang Olsen (duń. 16 lat) — 19. 20. WIZOS: Piekno — 18. 19. 20.15. ZUCH: Szaleniec z IV laboratorium (fr. 14 lat) — 15. 17. 19. ZWIĄZKOWIEC: remont. SPINKS: Buntownik bez powodu (USA, 16 lat) — 15.45. 18. 20.15.

**KINA W NOWEJ HUCIE**

SWIT D. SALA: Nowa miła kochanka (fr. 11 lat) — 15.45. 18. 20.15. SWIT M. SALA: Wola, Wola (ZSRR, 11 lat) — 15. 17.15. 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Nieśmiertelni Filip i Flap (USA, 11 lat) — 15. 17. 20. ŚWIATOWID M. SALA: Białe wilki (NRD) — 13. 17.15. 19.

WIELICKA — Górniki: Zbieg z Aicratz.

SKAWINA — Junak: Inwazja potworów. Hutnik: nieczynne.

ZIELONKI — Krakowianka: nieczynne.

NIEDZIELA

APOLLO: Przesunął się kochanie (USA, 14 lat) — 10. 12.30. Komisarz Pepe (wł. 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. UCIECHA: Kobieta kot (jap. 16 lat) — 12. 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA: Niewolińcy (USA, 14 lat) — 15.45. 18. 20.15. WOLNOŚĆ: Próba terroru (USA, 14 lat) — 11. 15.30. 18. 20.30. MŁ. GWARDIA: Gwiazda południa (ang. 11 lat) — 12. 14.45. 17. 19.15. WRZOS: Bajki dla dzieci — 15. 17. 19. 20.15. ZUCH: Piekno — 18. 19. 20.15. ZUCH: Bajki — 14. Szaleniec z IV laboratorium (fr. 14 lat) — 15. 17. 19.

**KINA W NOWEJ HUCIE**

SWIT D. SALA: Nowa miła kochanka (fr. 11 lat) — 15. 15.45. 18. 20.15. SWIT M. SALA: Kolekcjoner (ang. 18 lat) — 15. 17.30. 20. ŚWIATOWID D. SALA: Nieśmiertelni Filip i Flap (USA, 11 lat) — 11.15. 16. 18. 20.

SKAWINA — Hutnik: Pojedynek w słońcu.

ZIELONKI — Krakowianka: Zawodowcy.

Pozostałe — jak w sobotę

**WYSTAWY**

SOBOTA

WAWEL: (9—14.15 i 15—17). SUKINNICIE: (10—15). DOM MATEJKI: Fiorińska 41 (10—15). SZOŁAYSKICH: pl. Szczepliński 9 (10—15). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—15). CZARTORYSKICH: Jana 19 (10—15). HISTORYCZNE: Jana 19 (9—14). Wiesz Ratuszowa (9—14). Rynek Gł. 35 Krzysztofory (9—14). Szpitalna 21 (9—14). FRANCISZKA 4 (9—14). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolności 1 (11—15). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (11—17). PODZIEMIA KOSC. św. WOJCIECHA: (10—14). MUZ. LENINA: Topolowa 5 (10—13). Król. Jadwigi 41 nieczynne. MUZ. LOPIKOWA: pl. 6-letniego 17 (10—14). MUZ. POLSKI: Tetmajera 108 (11—14). PRZYRODNICZE: Sławkowska 18 (10—13). PIESKOWA SKAŁA: (10—17). PALAC SZTUKI: pl. Szczepański 4 (10—17). KTF: Boh. Stalingradu 13 (10—21). TPSP: al. Róż 3 (11—13).

NIEDZIELA

WAWEL: (9—14.15 i 15—17). SUKINNICIE: (10—16). DOM MATEJKI: Fiorińska 41 (10—15). SZOŁAYSKICH: pl. Szczepliński 9 (10—16). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—16).

**SOBOTA**

CHIRURGICZNY: Prądnicza 35. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 35. NEUROLOGICZNY: Prądnicza 35. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Prądnicza 35. CHIRURG. DZIEC. Prokocim.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 35. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: N. Huta os. Na Skarpie. CHIRURG. DZIEC. Kopernika 40.

**DYŻURY**

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Prądnicza 35. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 35. NEUROLOGICZNY: Prądnicza 35. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Prądnicza 35. CHIRURG. DZIEC. Prokocim.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. UROLOGICZNY: Grzegorzewska 35. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: N. Huta os. Na Skarpie. CHIRURG. DZIEC. Kopernika 40.

**POGOTOWIE**

Siemradzkiego 1, wypadki oś zachowania 395-00, 380-50 Podgórze 625-58, 687-57 Grzegorzki 299-01, 295-77 Nowa Huta 422-22, 417-70

**APTEKI**

SOBOTA

Florińska 15, Rakowicka 12, Batorego 1, Waryńskiego 24, Kościuszki 18 (ten), pl. Boh. Getta 11, N. Huta, os. Wandy 23 (ten), N. Huta, os. Na Stoku.

NIEDZIELA

Jak w sobotę

**RADIO**

SOBOTA

PROGRAM I

5.00 Wład. 5.05 Por. rozm. roln. 5.30 Mel. i pios. 6.00 Wład. 6.10 Muż. 6.35 Muż. non stop. 7.00 Wład. 7.35 Soliści w teatrze. 7.50 Graja polskie zespo. reg. 8.10 Muż. zyczeń. 8.45 Konc. zyczeń. 9.00 Mel. rozr. 9.25 Decydujemy II zjazd. 10.00 Wład. 10.15 „Złoty ryś”. 10.25 Sceny opiewe. 10.50 Filozofia życia. 11.00 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mel. i rytmy dla wszystkich. 13.00 Mel. rozr. 13.40 Wiecej, lepiej, taniej. 14.00 Zag. liter. 14.30 Przekroj muz. tyg. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 15.00 Wiadomości. 15.05 Czas i ludzie. 15.20 Popołudnie z młod. 18.00 Wład. 18.05 D. c. popołudnia z młod. 18.50 Muż. i aktualn. 19.30 Wędrowcy. 20.00 Dzień. wiecz. 20.30 Wiecej z piosenką żołnierską. 21.00 Zgądni zgądni. 22.30 Ponorama. 23.10 Non stop tan. 24.00 Wład. 0.05—3.00 Tr. pr. z Koszalina.

PROGRAM II

5.00 Wład. non stop. 5.30 Wład. 5.40 Miejski Tygodnik. Dźwiękowy. 5.55 Muż. non stop. 6.15 Kal. rad. 6.15 Kwadrans na weselo. 6.30 Wład. 6.55 Muż. i aktualn. 7.00 Prog. pogody. 7.01 Tr. pr. z Rzeszowa. 7.15 Głm. 7.25 Muż. 7.50 Mozaika muz. 8.05 Tenat dnia. 8.10 Muż. por. 8.25 Prog. pogody. 8.30 Wład. 8.50 Dworzak — serenade E-dur. 9.30 Wład. 10.25 Wygłoska parady. 10.25 „Dzień odcieru” — słuch. 11.10 Kwadrans pios. 11.25 Por. konc. Chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. Haydn — symfonia E-dur nr 17. 12.40 Tr. pr. z Rzeszowa. 13.40 „Juz słynac krzyk zurawiu”. 14.00 Wład. 14.15 Konc. rozrywk. 14.30 Antykwarat z kurantem. 15.00 Letni konc. 15.35 Muż. 15.50 Wład. 16.05 Tr. pr. z Rzeszowa. 17.01 Na krakowskiej antenie wasze troski nasze wnieśli. 17.15 Sobotnie popołudnie z piosenką. 17.30 „Zabawa w Miramore” — opow. 17.45 Premierowe nagrania zesp. Rozgłosni Krakowskiej. 17.55 Fel. lit. W. Zechentera. 18.05 Dzień krak. 18.20 Widnokrąg. 18.30 Echa dnia. 19.15 Teoria i praktyka nauki czytania jez. obcych. 19.30 Matysiakowski. 20.00 St. Moniuszko — kompozytor tyg. 20.34 Samo życie. 21.04 Kwadrans dla poważnych. 21.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań”. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wład. sport. 22.45 Zespoły dziewczątka. 23.15 Wład. wyciecznym nastroj. 23.50 Wład. 0.05—3.00 Tr. pr. z Koszalina.

**TV**

SOBOTA

PROGRAM I

10.00 Kapitlan Fracasse — film prod. franc. 11.40—15.55 Przemiana. 15.55 Program dnia. 16.00 Oferty. 16.10 Program tygodnia. 16.35 Magazyn ITP. 16.50 Dziennik. 17.00 Mecz piłki nożnej — ROW (Rybnik) — Wacker (Insbuck). 18.45 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Między. 19.35 Teatry Parca Kaczmierzca. 21.05 Dziennik. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.45 Kapitlan Fracasse — film prod. franc. 23.25 Bułgarski program rozrywkowy. 24.00 Program na jutro.

PROGRAM II

18.10 Program dnia. 18.15 Walter and Connie. 18.45 Za Odra, za Łabą. 19.00 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Sprawa jasnowidzka Hanusena — film (ab. 21.35 Tańczy grupa Jeunesse. Musicales. 22.45 24 godziny. 22.55 Program II proponuje. 23.25 Program na niedziele.

**TV OSTRAWA**

18.00 Jaskółka. 19.30 O czym się mówi. 19.50 Zycie przyrody. 21.05 Inspektor Hawk.

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.30 Program dnia. 8.35 Przygotowania. 9.00 Upał — film prod. polskiej. 10.45 Dworska szkoła jazdy — film dok. 11.15 Po złocie młodzieży. 11.35 Radar. 11.45—12.25 Przerwa. 12.25 Program dnia. 13.30 Dziennik. 13.45 Przemiana. 14.15 PKF. 14.25 XIX Triumf harserski. 15.25 Mikołaj Kopernik na planie reportaż. 15.50 Sprawozdanie z konferencji międzynarodowego wysiłku kolatorskiego dookoła Polski. 16.40 Festyn — REP. 17.15 Klub sześciu kontynentów. 18.05 Studio 82 — Adam Mickiewicz. Pan Tadeusz księga IX. 18.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Program na jutro.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 Z Syreną w herbie. 17.45 Słoty — I cz. film fab. prod. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Dwie humoreski teatralne Karola Capka „Poeta” i „Eksperyment prof. Rousseau”. 21.16 W pracowni artysty. 21.25 Wieczór młostwiejskiej operetki. 22.10 Program na wtorek.

**TV OSTRAWA**

18.00 Koncert. 11.00 Ze świata socjalizmu. 18.40 Dziennik wieczorny. 20.00 Krach — film ZSRR. 21.30 Nasze miasteczko.

**GAZETA KRAKOWSKA** organ KW PZPR w Krakowie. Wielepole 1. Telefon: centrala 235-60. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Kraków ul. Wielopole 1.

# KRZYŻÓWKA

## — NR 26 —

**POZIOMO:** 7. osłona schodów lub balkonów, 8. majątek, mienie, 9. czasopisma poświęcone modzie, 11. gaz trujący może być „chalupniczej” produkcji, 13. dwa kolejne celne strzały, 15. muzyczne znaki obniżenia dźwięku o pół tonu (wspak), 17. tytuł tragedii Szekspira, 19. śnieżycki, 22. zwierzynek niebieski, 25. spłs błędów drukarskich, 27. uniemożliwia wydobycie głosu, 28. warstwa zaprawy na ścianie budynku, 29. kość niezgody między Indiami a Pakistánem, 30. przyczyna wielu ludzkich nieszczęść, 31. tragedia nie pozabawiona komizmu.

**PIONOWO:** 1. awiatamnoza, 2. stop cyny z antymonem używany do produkcji łożysk, 3. stanowisko, rola do spełnienia, 4. rodzaj grzybków w cieście, 5. inna nazwa Adrianopola, miasta w europejskiej części Turcji, 6. fiołek alpejski, 10. dziwak, dziwoląg, 12. tytuł powieści K. Brandysa, 14. inacej Czomolungma, 16. znany karykaturzysta „Przekroj”, 17. sieć puch po łacie, 18. sztuczka, chwyt, 20. działło spłżowe używane w XVII w., 21. źle wyszedł na mydło, 23. dzwonia przy ułaskich butach, 24. mauretański zamek w Hiszpanii, 26. stolica Erytrei, 27. wyjątkowo korzystne interesy.

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 3. VIII. 1971 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 26”. Wśród czytelników, którzy nadesłał prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

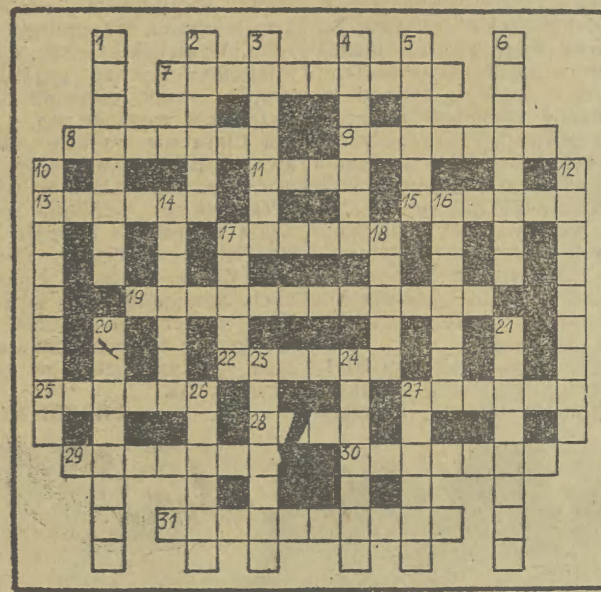
### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Pozłomo: 1. Sorbona, 2. splker, 11. luna, 12. manufaktura, 13. chemia, 14. Oskar, 16. Gzymiski, 17. skakanka, 20. anrancy, 22. personel, 24. Kafka, 26. renons, 28. preloranie, 29. kawa, 30. szaman, 31. ekrazyt.

Pionowo: 2. Bostor, 3. narkoman, 5. pałac, 6. konwersacja, 7. kompot, 8. chuligan, 9. karabin, 10. unik, 15. Apassionata, 18. kalarepa, 19. sporysz, 21. twarozek, 23. falerz, 24. klinga, 25. fant, 27. Spala.

### NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 24, z dnia 10/11 VII 71 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Dołyko, Kraków, K. Kłoczek, Kraków, B. Marczyk, Narama, T. Kuska, Kraków, A. Pawlik, Kraków, E. Urbaczyk, Kraków, J. Roth, Kraków, J. Korcelowa, Kraków, M. Domański, Kraków, St. Szczepaniak, Szczawnica. **NAGRODY WYŚLEMY POŚTĄ.**



Obniżenie stanu osobowego w naszym referacie rozumiemy najlepiej, jeśli zwolnimy Karaska. Nie pije kawy, co poważnie narusza stosunki w naszym koletywie. (Milan Lipovsky)



Za ile moglibyście mi pozować do obrazu o rozmachu produkcyjnym w waszym zakładzie? (Edmund Orjan)



Tyle było gadania, żeby podnieść jakość produkcji, a kiedy dałmy do sznurówadel złote blaszki, to zaraz krzyk, że za drogo! (Ezren Seycok)

## HUMOR w CSRS

Ryszard Palik

# UCHO

HUMORESKA



Zauważyłem, że jedna ze ścian mojego pokoju od dłuższego już czasu dziwnie się zachowuje. Pod wyprawą coś się kottowało, przesunęło i wybuliło raz w jednym, to znów w innym miejscu.

Pochlonyłem nawałem pracy nie przywiązywałem specjalnej uwagi do tego zjawiska. Niekiedy tylko przed zasnięciem patrzyłem przez chwilę na otąg ścianę, która przypominała mi plastyczną mapę wечно zmieniającego się terenu. Pewnego dnia zauważyłem wielkie, wyrastające z tej właśnie ściany ucho.

Podsiedziałem ostrożnie, z uwagą przyglądałem się kształtnej, ale niebuiących rozmiarów małżowinie. Postanowiłem jednak nikomu o tym dziwnym fakcie nie wspominać. Ostatecznie każdy ma prawo mieć na ścianie co mu się żywnie podoba. Jeden ma zażytkową broń, inny Kossaka, a ja mam ucho!

Siadałem po pracy w hotelu i długo się kształtowi ucha przyglądałem. Od czasu do czasu ucho „zastrzygło”, co utwierdzało mnie w przekonaniu, że jest własnością żywej istoty. Kiedy zaś nieopatrznie wyrwało mi się brzydkie słowo, ucho poczerwieniało i wtedy już wiedziałem, że przynależą do pięci pięknej.

Mięgło kilka tygodni. Przyzwyczaiłem się i przywiązałem do ucha. Zwierezałem mi się z kłopotów, dzieliłem radościami, a gdy nawiedziła mnie melancholia, śpiewałem mu tęskne piosenki, lub szepcałem ciche słowa głaskaniem pieściłozłiwie. W każdym razie od tego czasu czuję się mniej osamotniony i w ogóle jest mi jakos weselej. Tylko sąsiedzi zaczęli mnie unikać twierdząc, że zwirowałem. — Chodzi po mieszkaniu i gada do siebie takie głupstwa, że aż strach! — mówili między sobą. — Ze to też musiało paść na takiego młodego... Niejeden z was myśli w tej chwili zapewne to samo, przeczytawszy o tej historii z uchem.

Powiedzieć mi więc, skąd sąsiedzi wiedzą, że w domu mówię sam do siebie? Podłuchują?... Ale skąd! To tylko ściany mają u s z y l

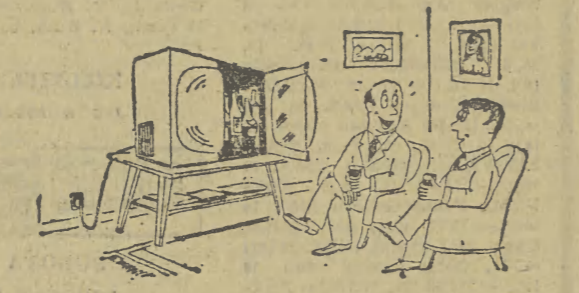
WŁAŚCIWY CZŁOWIEK...

Poszukuje się „emerytowanych stódel sklepowych, z poważnie obciążonym rejestrarnym na doradów w sprawach zabezpieczeń od kradzieży dla przedsiębiorstwa zajmującego się wyposażeniem magazynów handlowych”. Tej treści ogłoszenie znalazło się na łamach londyńskiego „Timesa”. Wspomniane przedsiębiorstwo poinformowało również, że do dyspozycji ewentualnych kandydatów zostanie oddany specjalnie przygotowany sklep, aby mogli spokojnie przeprowadzać swe badania.

Spółród około 20 kandydatów, którzy odpowiedzieli na wezwanie, drogą surowej selekcji wybrano osobę szczególnie kwalifikowaną: pana Charlesa Cowdena, gentemana około pięćdziesiątki, legitymującego się 15 wyrokami za kradzieże sklepowe i łączną sumą odsiedzianych 15 lat więzienia.

### CZYŚCIOSZEK

Pan Louis Chacon z kalifornijskiego miasta Ventura goili się spokojnie w łazience, gdy w pewnej chwili wydało mu się, że uległ halucynacji: z muszli toaletowej wyonila się rozwarła paszcza waka. Okazało się jednak, że nie było to przywidzenie. Wezwani specjalści z miejscowego instytutu zoologicznego przy pomocy hydraulika wydobylł z przewodów kanalizacyjnych piorametrowego boadusielca, należącego do gatunku szczególnie lubiącego kąpiele.



Trzeci program — najbardziej znośny. „Kultura” Rys. Lech Zahorski

### MOKRE ZWYCIĘSTWO

Prasę obiegła radosna wiadomość o nowym rekordzie świata, zdobytym dla Australii. 45-letnia pani Marion Findall zwyciężowała swe rywalki, wypijając 78 filiżanek herbaty w ciągu 6 godzin. Pokonane panie nie rezygnują jednak z rewantu. Już teraz rozpoczęły się intensywne treningi przygotowawcze do następnych mistrzostw.

Jerzy Leszczyński

## Małe improwizacje

Kobiety dzielą się na grzechu warte i diabła warte.  
\*  
Lutwiej strofować poetów niż strofy układać.  
\*  
Wystarczy stara melodia oraz nowy pretekst — i już jest piosenka współczesna.  
\*  
Gdyby nie wyjątki, zasady byłyby nie do zniesienia.  
\*  
Dawniej podania przekazywano z ust do ust — dziś z biurka na biurko.

ZAZDROSNY MAŻ

Stoi na straży, Jej podaż...

Andrzej Stok

## Fraszki

MODNY  
Obie mody godzi w swej o bliźnich opinii — Siebie widzi w maxi, Innych widzi w minl...

### WYNIKI NASZEGO KONKURSU-PLEBISCYTU

## «Miniatury» najpiękniejsze ZNACZKI

**klaserkach** — Mieczysław Kozłowski, Kraków, ul. Wiślna 5/1; Genowefa Antos, Wadowice, os. XX-lecia PL, bl. 18, VII-X — zestawy znaczków (NRD stemplowane, w klaserkach) — Franciszek Matyaszek, Andrzychów, Rynek 24; Krzysztof Pszczółka, Węgierska Górka, ul. 22 Lipca 3d; Anna Jusiega, Kraków, ul. Warszawska 18/4.

**Nagrody pocieszenia** wylosowali: zestawy znaczków NRD (stemplowane, w klaserkach) — Rafał Gogulski, Skawina, ul. Ogrody 4/8; Karolina Graczyk Sopot, ul. Armii Czerwonej 111; pamiątki MWF „Lenin i Jego Idee — Kraków 70” — A. Zajaczkowska, Harkłowa 21, pow. Nowy Targ. Zestawy całostek wydanych z okazji

**MWF „Lenin i Jego Idee”** — Maria Tomiczek, Węgierska Górka, Grobla 12; Dorota Czarna, Kraków, ul. Smoleńsk 22/3; Anna Mitkowska, Kraków, ul. Michałowskiego 11/3; Edward Kamiński, Krzeszowice, ul. Krakowska 3/7; Barbara Pałka, Zakopane, ul. Krupówki 38; Tadeusz Sikora, Kraków, ul. Wrocławska 15/29; Robert Blachno, Skala, Szkoła Podstawowa; Zofia Miodońska, Kameznica 34, pow. Zyrardów; Janusz Noga, Zyrardów, os. XX-lecia bl. 12/48; Andrzej Fryzlewicz, Nowy Targ, ul. Długa 8; Marek Pikułski, Kraków, ul. Prądnicka 45/11.

Nagrody wysyłamy pocztą. (sg)



Idzie majster, będzie się gniewał, że nie przestrzegamy przepisów bhpl „Szpilki” Rys. Karol Ferster

Cyprian Czernik

## FRASZKI

**MYŚL**  
Najtrudniejsze początki, lecz bywają wyjątki.

**NA KRZYKACZA**  
Czemu spuścił z tonu? Defekt megafonu.

**SKARB**  
Jestem na wagę złota — oceniła się głupota.

**WYNALAZCA**  
On już dawno — z pomocą łomu, dokonał rozbitcia atomu.

**O JEDNYM**  
Za każdym historii skrzętem kroczy z innym transparentem



## JADĄ wozy kolorowe...

Bariony tabor cygański nadciągnął od strony Chrananowa. Jechali w 30 wozów, aż z Poznania. Cyganki wstępowyły do wtejskich domów, wozowały młodym dziełozcom z kart i z ręki, prosty o szelki herbaty dla spragnionego dziecka.

Mieszkańcy wioski przyjmowali ich różnie — jedni upraszali do łuby, częstowali mlekiem, inni z niechęcią patrzyli na intruzów — plinia bacząc, wyi wraz z nimi nie wlotniły się kury, czy susząca się na płocie pościel.

Juz wkrótce okazało się, że ich obawy były uzasadnione. Z miejscowości, przez które przetrąpnął tabor, zaczęły napływać do milicji zgłoszenia o kradzieżach — pieniędzy, garderoby, różnego sprzętu. We wsiach powiatu wadowickiego, chrzanowskiego i olkieskiego zanotowano ich kilkanaście. Niektórzy poszkodowani próbowali odzyskać utracone mienie, ale wówczas spotykali się z pogroźkami, a nawet z próbami pobicia.

Gdy cygańskie wozy wjechały na teren powiatu krakowskiego, Komenda Powiatowa MO zdecydowała się uderzyć kradziezie i zapobiec dalszemu. 14 bm, pod Czernichowem otoczono tabor i rozpoczęto poszukiwania skradzionych rzeczy. Wbrew pozorom, okazało się, że niezbyt skomplikowane. Bezpośrednio z nimi Cyganki wskazyli gdzie się ukryli.

Na galeziach drzew, w miejscu biwakowania taboru, milicjenci zauważyli przywiązane kolorowe szmatki. U personalu, pod mechem, plytko w osłupieniu zaprzębane w ziemi — znajdowały się prawdziwe skarby — złote pierścienie, bransoletki, kilkanaście dolarów, blisko 100 tys. zł.

Kilku Cyganów nie godząc się z utratą łupów, rzucęło się z drągami na milicjanów. Przyuważono ich szybko do porzeczku. Trzy najbardziej agresywne osoby, u których znaleziono różne przedmioty pochodzące z kradzieży, zostały zatrzymane i postawiono im zarzuty — w tym przestępstwa przeciwko prokuratorowi — aresztowane.

Podczas dokonywanej w taborze rewizji jeden z milicjanów zauważył, że Cyganka, która przed chwilą była szczupła, nagle — nienaturalnie przytyła. Po bliższych oględzinach, okazało się, że wzięła się pięknym dywanem.

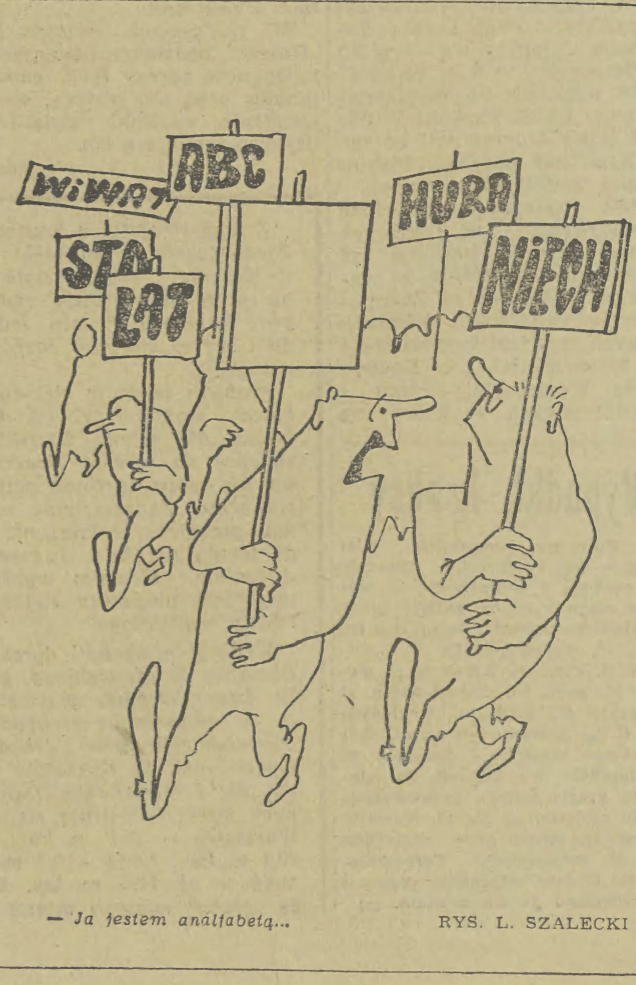
Odkł pieniędzy i złota przyuważanych podczas przeszukania domowników, członków taboru kradli co im wpadło

## Peregrynacje Radziwiłła...

W antykwariale we Wreszcu, podległym „Domowi Książki”, na wystawie wyłotony był tom z XVII wieku pt. „Peregrynacja Radziwiłła do Ziemi Świętej”.

Zainteresowało się książką dwóch młodych Szwedów, cenę — 2.400 zł uznali za przystępną i wyrazili chęć kupna. Kierowniczka, której serce wdragało się przed oddaniem starodruku w obce ręce, odmówiła sprzedaży pod pretekstem, że to dekoracja. Alisied po godzinie w antykwariale zjawilo się dziecko, tym razem polskie i szczerze poprosiło o „Jakaś tam książkę za 2.400 zł, która leży na wystawie”. Był to oczywiście atak Szwedów na Radziwiłła ciąg dalszy, a dziełczek pełniło tylko rolę wystawniczki. Personal antykwarialu odstąpił dziełczynę z kwitkiem.

Po następnej jednak godzinie zjawil się w antykwariale pobliwie wyglądający pan i poprosił o Radziwiłła. Nie było rady, doszło do sprzedaży. — Może komora celna udaremni to nową peregrynację przez Baltyk? — ludzą się kosztowności ulotniły się. Najczęściej bezpowrotnie.



— Ja jestem analfabeta... RYS. L. SZALECKI

Stanisław Stanuch

# PRZYBYSZ

Karol Zabor próbował bezskutecznie zasnąć. Wyprawa o świecie bardzo go zmęczyła. Nie dotarł nawet do stanowiska, które pomysł sobie wieczorem i zawrócił wychodząc z założenia, więc polownie jest przyjemnością, więc nie należy go psuć pośpiechem. Ostatnio potrzebował coraz dłuższego okresu czasu, aby przystosować się do nowych warunków. Mimo swoich pięćdziesięciu kilku lat uważał, że się starzeje, co pobudzało go do niewesołych refleksji. W gruncie rzeczy, jak większość mężczyzn, lubił śledzić stan funkcjonowania swojego organizmu kierując się przy diagnozach najbardziej magicznymi przesłankami. Wszelkie — najczęściej urojone dolegliwości — wprawialy go w stan specyficznej meskiej historii, na którą najlepszym lekarstwem było wypełnianie czasu mnogością mniej lub więcej koniecznych zajęć. Staral się więc przebywać wśród ludzi od rana do wieczora i tak organizować czas, aby cudze kłopoty lub problemy zawodowe nie pozostawiały chwili do myślenia o sobie.

W miesiąc radził sobie z tym nie najgorzej: funkcja dyrektora okręgu lasów państwowych, prace społeczne, zebrania ZBoWiD-u, działalność polityczna — były skutecznym panacem chroniącym go przed samym sobą; ale w górach często dopadały

go myśli, których nie pragnał i pytania, na które nie było odpowiedzi. Lekiem napawało go, że w miarę upływu lat coraz częściej zdarzały się godziny, z którymi nie wiadomo było, co zrobić. Chociażby sprawa żony. Normalnie rzecz biorąc, po tylu latach wspólnego życia, od dawna powinna przestać być zazdrośna. Sądził, że od kogoś bliskiego ma prawo spodziewać się pobłażliwości dla niewinnej skłonności do młodych dziełczek. Ostatecznie, nie dochodziło z nimi nigdy do niczego poważnego, a owe wieczorne łzrania w wesołej kompanii pozwalały skutecznie zapomnieć o wszystkim złym, co przynosił dzień; dodawały śmiech, aby móc z wiarą myśleć o samym sobie Tego wszystkiego żona nie potrafiła zrozumieć. Ilekroć go „narkryła” wybuchaly kilkunastodniowe dawy sprawiające, że w domu nie sposób było wtrzymać. Jak co roku, doszedł do takiego samego wniosku: postanowił porozmawiać ze Stefanem Lipskim. Jako dyrektor „Orbisu” wynajdzie atrakcyjny wyjazd za

granicę i kobieta zapomni o wszystkim.  
W takich stanach ostatnią deską ratunku było radio; stało się ono dla Karola tym, czym dla chorego na raka zastrzyki morfiny. I chociaż synowi wymawiał, że zamiast uczyć się w ciszy, wciągał przebywając w hałasie — sam robił to samo. Tylko repertuar i gusty różniły ich od siebie. Wschuchując się w muzykę i oglądając z dumą wnętrze domku myśliwskiego, który postawili sobie w górach, odpedzał skuteczenie od siebie gryzące myśli. Włączył radio, wysłuchał hejnału i po naregulowaniu zegarka umknął przed nadciągającym dziennikiem, wyszukując na skali muzykę. Po chwili otwary się drzwi i wszedł Stefan.  
— To ty już leżysz? — rzucił od progu.  
Wstawał do stojaka wzdłuż sztućcer i zaczął się rozbierać.  
— Wróciłem dzisiaj wcześniej — wyjaśnił Karol. — Myśle, że jelenie wyniosły się stąd na zawsze.

— Jak zawsze fantazujesz.  
— Ustrzeleś coś? O dziewiętej slyszalem twojego Manlichera.  
— E, szkoda słów...  
— A jednak strzelałeś?  
— Strzelałem, bracie, i co z tego? Zmęczony jestem, nie zmużyłem w nocy oka.  
— A co się stało?  
Stefan ściągnął grube skarpety, powiesił je na oparciu krzesła, włożył pantofle i położył się w ubraniu.  
— Naprawdę nic nie slyszales? Kiedy wychodziłem o czwartej, mamrotales coś do siebie i przewracałeś się z boku na bok.  
— Nic nie slyszalem. Powiedz wreszcie, co się stało?  
— O jedenastej zbudził mnie warok samolotów.  
— Zdawało ci się. W tej ciszy często przywidują się różne głosy: słukot pociągów, gwizdy tramwajów, warok czołgów albo samolotów, a wszystko to złudzenie.  
— Nic mi się nie zdawało. Wyszędłem na pole. Szył wysoko, mniej więcej nad schroniskiem. Jeden za drugim. Falami. A takie ciężkie, że ziemia chodziła i czulem ciarki na plecach.  
— Bateś się?  
(C. d. n.)